PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 35 (328) SOBOTA, DNIA 3 WRZEŚNIA 1927 ROK VII.

REKORDOWE ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY WARSZAWSKICH

Przygotowania Polski do Igrzysk IX-ej Olimpjady w Amsterdam'e



WISŁA (Kraków) CZOŁOWA DRUŻYNA POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ
ma wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa. Stoją od lewej: Balcerek, Kowalski, Adamek, Reyman I, Makowski, Skrzynkowicz, Kotlarczyk, Reyman III, Burek, klęczą Folga i Balcer

Niebywałą okazję mieli w niedzielę ubiegłą warszawscy miłośnicy piłki okrągłej. Podwójny program, program monstre! Dwa mecze ligowe, jeden po drugim, na tem samem boisku dały możność 3000 wytrwałym widzom napatrzyć się, ubawić, wyklaskać i wykrzyczeć, aż wreszcie, w ciągu trzech godzin i znużyć. Trudniej tylko było o zachwyt lub o większe zadowolenie sportowe: Warszawiacy zdobyli rekordową ilość 14 bramek, ale i nie pokazali nic więcej.

WARSZAWIANKA—JUTRZENKA 8:2

Mecz pierwszy t. j. Warszawianka—Jutrzenka poprowadził sędzia p. Bilor. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warszawianka: Domański; Zwierz I — Redlich; Fijałkowski — Zwierz II — Szenajch; Hasselbusz — Jung — Korngold II — Luxemburg — Hahn.

Jutrzenka: Elsner; Balsam — Glücksman; Steigler — Grünberg — Barmherzig II; Pitzele — Krumholc — Traubman — Weisberg — Barmherzig I.

O pierwszej połowie tej gry nie można powiedzieć nic dobrego. Piłka, zresztą niedopompowana, była przygodnie kopana i potrącana przez graczy, dając często powód do zabawnych starć.

Częste auty, drobne faule i scysje i zupełny brak myśli w grze nudziły. Nikt nie pracował dobrze, dopiero po 30 m. zdobył pierwszą bramkę Jung zbliska z podania Hasselbusza. W pięć minut potem wyrównuje prawoskrzydłowy Jutrzenki „główką" z przepuszczonej przez Domańskiego centry.

Druga połowa była daleko ciekawsza. Warszawianka wzięła tempo, uprościła grę dłuższemi podaniami, co wnet przyniosło skutek i to niespodziewanie znaczny.

Otworzył złotą serję 7 bramek Hasselbusz po długim, szybkim biegu do podania Junga i wykończeniem go ostrym, niskim strzałem w lewy róg. W dwie minuty potem Jung wykorzystuje dobrze przygotowaną przez Korngolda pozycję. Jutrzenka opada na duchu, a Warszawianka gra dalej niewymyślnie, ale skutecznie. Z dobrej centry Hahna Jung znowu ładuje piłkę niskim voleyem w lewy róg siatki. 5:1.

Obrona Jutrzenki dotąd twarda i pewna siebie traci głowę.

Pozwala na solowy wybieg Junga i plasowany swobodnie strzał. Warszawianka zaczyna grać z uśmiechem na ustach. Jutrzenkę już nie stać na wysiłek.

Znów Jung i znów Jung strzela bramki. Potem Luxemburg strzela celnie z podania głową Junga. 8:1. Tempo gry powoli opada. Coraz częstsze są drobne utarczki i kopnięcia, aż wreszcie sędzia usuwa Hahna i Steiglera.

W ostatnich minutach Jutrzenka podchodzi częściej pod bramkę Warszawianki. Karny za ręką Zwierza strzela lekko Krumholc. Domański prawie nie broni. 8:2 i niezadługo koniec meczu.

Takim wynikiem z Jutrzenką może poszczycić się tylko Wisła. Należy się za to uznanie w pierwszym rzędzie Jungowi. Okazał się on graczem wytrwałym i nieznużonym strzelcem. Dobrze „ciągnął" i centrował Hasselbusz i Hahn. Zwierz II grałby bardzo dobrze, gdyby nie jego wyraźna nonszalancja. Zwierz I był dobry.

W Jutrzence grali wszyscy równo, wyróżnić specjalnie nikogo nie można. P. Bilor sędziował b. dobrze.

LEGJA — T. K. S. 6:1

Po 15 minutowej przerwie wybiegły na boisko Legja i T. K. S. w następujących składach:

Legja: Adamowicz; Nowakowski — Terlecki; Sobolta — Amirowicz — Cebula; Czech — Przeździecki — Łańko — Nawrot — Wypijewski.

T. K. S.: Zdrojewski; Wierzchowski II — Gumowski II; Suchocki I — Stogowski — Skierski; Suchocki II — Gumowski I — Cieszyński — Dabert — Wierzchowski I.

Toruński klub sportowy, który po raz pierwszy zawitał w roku bieżącym do Warszawy, wyjechał stąd dotkliwie pokonany. I musimy przyznać w niezasłużenie wysokim stosunku. Toruńczycy bowiem w drugiej połowie byli drużyną lepszą; w pierwszej coprawda, ustępowali warszawiakom, jednak różnica 2 bramek, lepiejby odpowiadała układowi sił. Tymczasem już po 45 m. Legja prowadziła 5:1.

Winę klęski ponosi niemal całkowicie bramkarz T. K. S-u — Zdrojewski, jedyny z jego graczy, którego ciężar tylu straconych bramek załamał psychicznie. Inni gracze zaimponowali swą niezwykłą ambicją, która mimo wysokiej przegranej i sytuacji wprost beznadziejnej kazała im walczyć do ostatka. Zadziwiła również doskonała kondycja fizyczna Pomorzan. Mimo bowiem morderczego tempa, które wyczerpało Legję w drugiej połowie, do ostatnich minut nie stracili oni nic ze świeżości i werwy. Cóż z tego, kiedy w ataku T. K. S-u nie było dosłownie żadnego strzelca. Nieprawdopodobnie łatwe sytuacje podbramkowe były marnowane przez napastników gości, albo wyłapywane przez wspaniale dysponowanego Adamowicza. Brak Herbstreicha — był główną przyczyną impotencji napadu drużyny toruńskiej.

Wśród zwycięzców na pierwszy plan wybijali się Nawrot i Łańko. (Ciszewski nie grał), którzy w pierwszej połowie dali wprost koncert taktyki i techniki piłkarskiej. Również Czech, mający słabego pomocnika, wielokrotnie stwarzał niebezpieczne sytuacje. Najlepszym graczem zespołu zielonych był Amirowicz, który jednak w drugiej połowie nie mógł już zagrzać do ofiarnego wysiłku zmęczonego ataku. W tej części gra Nawrota i Łańki wypadła bardzo blado. Zdobywają się oni jedynie na sporadyczne wypady. Obrona wojskowych grała ambitnie; była jednak najsłabszą linją drużyny. Bramkarz doskonały.

U gości wysoką klasę pokazał Stogowski, najlepszy z 44 graczy, jakich oglądaliśmy tego popołudnia na boisku Legji. Niezawodny i niezmordowany w defensywie zasilał jałowy napad niezliczoną ilością świetnych podań, przerzucając z łatwością w miarę potrzeby grę na prawą, bądź lewą stronę. Jego gra głową i ciałem nie pozostawiała nic do życzenia.

Poza Stogowskim zupełnie poprawną grę pokazali obai obrońcy, wyraźnie denerwujący się niepewną i niestylową grą bramkarza.

Bramki strzelili: dla zwycięzców Łańko (4) i Nawrot (2); dla T. K. S-u — Cieszyński. Zawody prowadził p. Korngold z Krakowa.



KLUMBERG (Estonja)
ex-mistrz świata w dziesięcioboju, obejmuje trening polskiej olimpijskiej drużyny lekkoatletycznej



DEFILADA KOLARZY NA DYNASACH
Od prawej: Majewski, Oksiutycz, Podgórski, Szymczyk



MAERZ (Polska)
zajął dla nas honorowe 3-cie miejsce w skokach wieżowych na trójmeczu słowiańskim w Belgradzie



ELSNER — LUXEMBURG
w delikatnem zetknięciu, jakby pozują do zdjęcia prasowego



WARSZAWIANKA — JUTRZENKA 8:2
Zwierz i Jung czekają na piłkę cornerową pod bramką Jutrzenki



STOGOWSKI — ŁAŃKO
pojedynek „główkowy" dwu najlepszych w swych drużynach graczy

Hasmonea - Ł. K. S. 3:0

Nieoczekiwana klęska łodzian

Hasmonea: Bachner; Redler—Birnbach; Schneider — Wolfsthal — Fleischer; — Hübel — Seidel — Steuerman — Mahler — Parnes.

Ł. K. S.: Mila; Kowalski (Cyl) — Gałecki; Gosławski — Trzmiel — Mikołajczyk; Durka — Cyll (Kowalski)— Miller — Jańczyk — Śledź II.

Ł. K. S. rozczarował zupełnie nielicznie, z powodu deszczu, zebranych na boisku Hasmonei widzów. Po drużynie, zajmujący obecnie 6 a do niedawna 4 miejsce w tabeli, spodziewaliśmy się stanowczo czegoś więcej. Tymczasem ex-mistrz Łodzi zaprezentował nam grę tak prymitywną i w efektach końcowych słabą, że Lwów stanął przed zagadką, w jaki sposób tak przeciętna drużyna może się szczycić większymi sukcesami. Nie usprawiedliwia słabej gry gości, ani mokry teren, ani też śliska, ścinająca się z nóg piłka, przeciwnik bowiem walczył w tych samych warunkach.

Że gospodarze w zawodach z słabszym od siebie przeciwnikiem grali bardzo dobrze, zadawalniając w zupełności swoich sympatyków — to nic dziwnego.

Zarzucić ponadto należy gościom brak dyscypliny na boisku, targi z sędzią, wiele mówiące wymachiwania rękoma, co w konsekwencji przyniosło wykluczenie prawoskrzydłowego — Durki na początku drugiej połowy zawodów.

Hasmonea miała jeden ze swoich nielicznych dobrych dni. Cała drużyna grała bardzo ambitnie i z małemi wyjątkami odpowiedziała swemu zadaniu. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie linji napadu, w którym prawa strona walnie przyczyniła się do zwycięstwa. Hübel i Seidel tworzyli parę niebezpiecznych napastników i wiele kłopotu sprawiali obrońcom i bramkarzowi Ł. K. S-u. Z prawej strony dostroił się do nich w zupełności Steuerman, który okazał rzadko u niego widzianą ruchliwość i ofiarność. Słabiej prezentowali się Mahler i Parnes, a zwłaszcza ten ostatni poważnie zawiódł.

W pomocy wyróżnili się Fleischer i Schneider; Wolfstahl nie stanął na wysokości zadania, tworząc lukę w środku, przytem przed końcem zawodów opuścił z powodu kontuzji boisko. Z obrońców lepiej podobał się Birnbach, Redler zbyt wiele kiksował i stwarzał groźne momenty pod własną bramką. Bramkarz Bachner nie miał pola do popisu, jednak dzięki dalekim wykopom odciążał wydatnie własną obronę i pomoc.

W Ł. K. S-ie na wysokości zadania stanęli jedynie obrońcy, których było trzech. Cyll bowiem pod koniec pierwszej połowy zmienił się z Kowalskim. W pomocy Trzmiel w pierwszej połowie pracował produktywnie, w drugiej zaś opadł na siłach. Lewy pomocnik ma na swem sumieniu wskutek ostrej gry dwie bramki. Z napadu nikogo wyróżnić nie można, wszyscy bowiem byli słabi, a miarą sprawności napastników gości, był jedyny celny strzał na bramkę Hasmonei. Bramkarz Mila zawiódł zupełnie.

Na początku pierwszej połowy inicjatywę mają goście, jednak od 20-ej minuty przechodzi ona do Hasmonei. W 28-ej minucie strzela Mahler z pięknej centry Hübla pierwszą bramkę. Druga połowa zawodów przynosi przewagę gospodarzy i dwie bramki strzelone, w 2-ej minucie z rzutu wolnego przez Steuermana i w 43-ej min. przez Seidla, główką po rzucie z rogu. Sędziował dobrze p. Rosenfeld z Bielska.

Mistrz Moraw w Wilnie

Trebic — Makabi 6:2

Już po raz trzeci w bieżącym sezonie mamy możność oglądania zagranicznej drużyny w Wilnie. Tym razem zjechała do nas mistrzowska drużyna Moraw D. S. K. Trebic, by w drodze na Łotwę, rozegrać zawody towarzyskie. Goście są znani w Polsce z występów w Krakowie, gdzie pokonali Cracovię (5:1).

Mecz wileński, dobrze zareklamowany, zgromadził rekordową ilość publiczności.

Przed rozpoczęciem zawodów odbyło się wręczenie wzajemne proporczyków.

Już pierwsze minuty przynoszą prowadzenie (1:0) gościom, którzy wkrótce z winy bramkarza Makabi podwyższają rezultat do 2 bramek. Makabi, niezrażona tem, zdobywa się na grę otwartą i często zagraża przeciwnikowi.

Sytuacja zmienia się na niekorzyść gospodarzy po zejściu z boiska Birnbacha, kontuzjowanego poważnie.

Makabi traci narazie swą zwykłą werwę, akcje jej rwą się ustawicznie i w rezultacie schodzi z placu, mając do przerwy na swym koncie 5 bramek in minus.

Po pauzie obraz gry zupełnie inny. Makabi mimo braku Birnbacha atakuje często i coraz skuteczniej.

Owocem tych ataków są dwie bramki, strzelone przez bardzo przytomnego i dobrze się orjentującego Szwarca.

Goście zdołali się zrewanżować tylko jedną bramką, strzeloną w zamieszaniu tak, że ostateczny rezultat w tym obrazie gry przedstawia się 2:1 dla Makabi.

Zaznaczyć jednak należy, że Makabi nie wyzyskała rzutu karnego.

Zespół gości zrobił bardzo dodatnie wrażenie, jednak naogół mniej się podobał, aniżeli Židenice.

Makabi grała bardzo dobrze, zwłaszcza w pauzie.

Bramkarz, słaby do przerwy, zadowolił w zupełności w drugiej części gry.

Wyróżnili się szczególnie prawoskrzydłowy Tewelowicz, lewy łącznik Szwarc, lewy pomocnik Krakanowski i obrońca Kugel.

Najsłabszym punktem Makabi był lewoskrzydłowy, który zmarnował bardzo wiele sytuacji. Sędziował p. Leszczyński.

kolo ; 500.

Ł. K. S. - Czarni 4:0

Mistrz Łodzi rehabilituje się

Ł. K. S. w zupełnie zmienionym składzie: Mila; Cyll — Gałecki; Jasiński — Trzmiel — Gocławski; Śledź — Aldek — Lange — Sowiak — Stolarz.

Czarni: Krasicki; Kmiciński — Bydliński; Konopasek — Witkowski — Hewak; Domiczek — Sawka — Chmielowski — Harasymowicz — Grabowiecki.

Niezbadane są doprawdy drogi Ligi W sobotę Hasmonea wygrywa zasłużenie z Ł. K. S-em. W niedzielę łodzianie pewnie biją Czarnych w wysokim stosunku 4:0. Trzeba jednak przyznać, że w ciągu tego jednego dnia w drużynie łódzkiej zaszły zmiany wprost rewolucyjne.

Odświeżenie linji Ł. K. S-u paroma wypoczętymi graczami, zmieniło zupełnie jego wyraz. Najwięcej zyskał na tem atak: Kombinował on w polu płynnie i dobrze, strzelał dużo i celnie. Najlepszymi byli: Sowiak, strzelec dwu bramek i Lange — bardzo dobry technicznie, ale za powolny. Prawoskrzydłowy — Stolarz był lepszy od grającego w sobotę, Durki, o klasę. Aldka prześladował wyraźny pech w strzałach.

Pomoc znakomicie wspierała akcje pieczołowitem kryciem przeciwnika. Tym razem Gosławski i Jasiński byli lepsi od środkowego — Trzmieli. Obaj obrońcy byli wspaniali, a wyróżnienie jednego byłoby krzywdą dla drugiego. Posiadają oni doskonały, daleki i pewny wykop, a w pojedynkach są nieustępliwi. Bramkarz, który przyczynił się do porażki swej drużyny z Hasmoneą, tym razem grał bez zarzutu.

Czarni natomiast nie stawili łodzianom żadnego oporu, a na kanwie ich bezradności Ł. K. S. bez trudu haftował swe produkcyjne akcje. W drużynie lwowian zadowolił jedynie Krasicki: obronił co mógł, nawet szereg strzałów zdawałoby się niemożliwych, — wykazując błyski wielkiego talentu. Obrona grała nad wyraz słabo. Wyróżnił się tu zwłaszcza Bydliński, który ma na sumieniu dwie bramki. Pomoc była właściwie bez zarzutu, lecz nie mogąc nawiązać kontaktu ani z obroną, ani z atakiem, opuszczała chwilami ręce. Najsłabszym w tej linji był Konopasek, który też w drugiej połowie przeszedł na obronę, a Kmiciński w pomocy próbował zrehabilitować swą nieudolną grę na pozycji obrońcy. W ataku wyróżnił się korzystnie Grabowiecki; przeciwstawieniem jego był statystujący Chmielowski.

W pierwszej połowie Ł. K. S. gniecie, a Krasicki broni szereg ostrych strzałów i parę niebezpiecznych rogów. Ofiarność jego przynosi mu jednak w dorobku... kontuzję głowy, po zderzeniu z Aldkiem. Mimo to Krasicki gra dalej. W 45-ej min. po pięknej centrze Stolarza Lange głową usadawia piłkę po raz pierwszy w siatce.

Po przerwie początkowo przeważają Czarni i odnosi się wrażenie, że Ł. K. S. się wyczerpał. Jednak już po 10 m. łodzianie znowu przychodzą do głosu i w 20-ej min. (Sowiak), w 30-ej min. (Trzmiel) i 40-ej min. (Sowiak) uzyskują trzy dalsze bramki. Sędziował dobrze p. Rosenfeld z Bielska.

*

Hasmonea — Lotnicy 2:1. Hasmonea wystąpiła z dwoma rezerwowymi, obrońcami i w ataku, a Steuermanna na obronie. Jedna bramka dla biało-niebieskich padła z karnego.

Hasmonea lwowska pozyskała nowego bramkarza w osobie p. Bachnera, byłego gracza Hakoah Bielsko. Nowy ten bramkarz zadebiutował dosyć nawet udatnie na zawodach z Lechją.

ZAWODY KOLARSKIE i MOTOCYKLOWE na DYNASACH

Poprawa na całej linji! Organizacyjnie i sportowo. Zwłaszcza Podgórski zaprezentował się jaknajkorzystniej, zwyciężając w „Scratchu" Abegglena i Szymczyka.

Poza tem emocjonujący Bieg Pocieszenia 50-kilometrowy, urozmaicony ucieczkami Langego, Włodarczyka i Bartodziejskiego i finiszami, co 5 klm., w których walczyli Podgórski, Abegglen lub Szymczyk, Majewski, Turowski i Materski.

Emocji dopełniły meczowe spotkania motorzystów Rychtera i Rudawskiego, zakończone w 3-im starcie upadkiem Rychtera.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiały się następująco: Bieg Awansu. 800 mtr., po 3-ch przedbiegach, Finał: 1) Małycha — 14,2; 2) Jarmołowski; 3) Martynowicz.

Scratch, 1000 mtr., po 3-ch przedbiegach, Finał pierwszych: 1) Podgórski — 13,2; 2) Abegglen — o koło; 3) Szymczyk — o ¼ koła. Podgórski wygrywa pięknym zrywem z 3-go miejsca na ostatnich 300 metrach. Finał drugich: 1) Janociński — 14,2; 2) Gędziorowski; 3) Lange. Finał trzecich: 1) Turowski 13,8; 2) Oksiutycz; 3) Kędzia. Bieg Awansu B., 800 mtr., po 2-ch przedbiegach, Finał: 1) Niciński J. — 14; 2) Karle; 3) Doley.

Bieg drużynowy 4000 mtr. wygrała drużyna szosowców w składzie: Bartodziejski, Duszyński, Gronczewski i Ochniewski (czas 5 m. 37,2 s.); zwyciężona drużyna kolarzy torowych: Materski, Szpądrowski, Tschirschnitz i Grygorowicz, miała słaby punkt w tym ostatnim.

Bieg za motorami 10 klm. 1) Lange za Jankowskim w czasie 9.10,8; 2) o 70 mtr. Gędziorowski za Turowskim; 3) o 3 okrążenia Abegglen za Kornatowskim. Nowicjusz w biegu za motorami Abegglen, mimo olbrzymich wysiłków nie odegrał żadnej roli.

Mecz z 4-ch startów wygrywa po przebyciu 15 klm. 400 mtr. (w czasie 24 m. 36 sek.) Kalata przed Podgórskim, Skrzypkowskim i Berghanzenem. Bieg 3 klm. z finiszami: 1) Chmiel — 5 m. 47 sek.; 2) Włodarczyk W.; 3) Świerczyński.

Bieg Amerykański, 50 klm. z 10 finiszami przyniósł łatwe zwycięstwo parze Podgórski — Oksiutycz (34 punkty) w czasie 1 godz. 23 m. 45 sek przed parami: Turowski — Lange — 16 punkt., Majewski — Gędziorowski — 14 punkt. i Materski — Włodarczyk — 12 punkt. Skutecznie rywalizująca ze zwyciezcami para Abegglen — Szymczyk, wycofała się z biegu po 35 klm. wskutek przemęczenia Abegglena, startującego w nazbyt wielu konkurencjach jednego dnia.

Mecze motocyklowe. Rychter — Rudawski: 1-sze spotkanie, 7 okr. ze startu lotnego: 1) Rychter w czasie 1 m. 37 sek.; 2) Rudawski — 1 m. 37,2. II-gie spotkanie, 7 okr., start z miejsca: 1) Rudawski — 1.40,8; 2) Rychter, niedokończył biegu wskutek defektu w motorze. III-cie spotkanie 7 okr. z miejsca: 1) Rudawski, Rychter uległ wypadkowi na fatalnem miejscu przy zejściu z wirażu na ostatnią prostą. Na szczęście mistrz Polski nie poniósł żadnego szwanku, motor zaś bez jeźdźca przebiegł jeszcze około 150 mtr i upadł w połowie następnego wirażu. W chwili upadku Rudawski miał nad swym przeciwnikiem około 15 mtr. przewagi.

Mecze leaderów ligi

Wisła zwycięża; I. F. C. pokonany

WISŁA — RUCH 4:0 (3:0)

Składy drużyn: Wisła: Folga; Pychowski — Skrzynkowicz; Makowski — Kotlarczyk — Bajorek; Adamek — Burek — Rejman I — Rejman III — Balcer.

Ruch: Kremer; Kusz — Kuc; Badura — Gonsior — Kiełbasa; Frost — Sobota — Katzy — Rebusione — Vorreiter.

Ruch wzmocnił swoją drużynę reprezentacyjnym prawoskrzydłowym—Vorreiterem (dawniej Slavia, Ruda), którego debiut w mistrzowskiej drużynie Górnego Śląska wypadł znakomicie.

Ruch miał jeden ze swych słabych dni; w drużynie brakło zrozumienia, a żaden z jej graczy nie wywyższył się nad zwykłą formę.

Wisła fizycznie silniejsza przewyższała swego przeciwnika nietylko lepszą grą taktyczną i techniczną, lecz przedewszytskiem wspaniałym startem do piłki i niezwykłą ambicją.

Gra naogół stała pod lekką przewagą Wisły za wyjątkiem pierwszych 10 minut, kiedy Ruch był panem boiska. Obie drużyny grały ostro lecz fair. Bramki dla Wisły uzyskali Rejman I dwie: pierwszą w 5-ej minucie z pięknie przeprowadzonej akcji, drugą w 28 minucie z wolnego. Adamek w 37-ej m. z karnego. Czwartą bramkę zdobył Balcer w 53-ej minucie, ustanawiając końcowy wynik. Obie drużyny, zwłaszcza Wisła nie wykorzystały szeregu pewnych sytuacyj podbramkowych.

Drużyna Wisły za wyjątkiem prawego łącznika grała wspaniale. Wybijał się w niej Pychowski, Kotlarczyk i Rejman I; Folga w bramce miał mało pracy.

W drużynie Ruchu nie dopisała pomoc, która nie potrafiła utrzymać kontaktu między obroną a atakiem. Atak w polu dobry, załamywał się na pewnej obronie gości. Sędziował p. Hanke z Łodzi dobrze. Publiczności około 5000 osób.

INNE MECZE NA ŚLĄSKU

Klasa A. Pogoń, Katowice — K. S. 06, Mysłowice 5:3 (2:0). Kolejowy K. S., Katowice — Iskra, Siemianowice 1:0 (0:0). Naprzód, Lipiny — K. S. Dąb 2:0. Diana, Katowice — Zjednoczeni P. Sp., Król. Huta 2:2 (2:2). K. S. 06. Katowice — I K. S., Tarnowskie Góry 3:1.

Klasa B. Policyjny K. S., Katowice— K. S. Rożdzień, Szopienice 3:3 (2:1). Orzeł, Wełnowiec — Słowian, Bogucice 4:1 (1:1). Pogoń, Nowy Bytom — Naprzód, Załęże 3:2 (2:1). K. S. Rybnik 20 — K. S. 20 Bogucice 6:3 (3:1).

TURYŚCI — I. F. C. 2:0 (2:0)

Znakomita drużyna katowicka przyjechała do Łodzi, poprzedzona sławą jednego z najlepszych zespołów polskich. — Fama mówiła wiele o jej zaletach technicznych i taktycznych, o ogromnem wyrównaniu wszystkich linji, nie wykazujących właściwie słabych punktów. Tymczasem brak Görlitza, a nawet jego dobrego zastępcy— Spałka w bramce, Kozoka II w ataku, a przedewszystkiem fakt sędziowania tego meczu, mimo protestów I. F. C. przez p. Ziemiańskiego, sprawiły, że drużyna przygotowywała się zgóry na przegraną.

Odbiło się to też na grze, która stała się niepewną, przeczulona i hiperkombinacyjną — jednem słowem mało produkcyjną.

Turyści grali dobrze, nawet b. dobrze we wszystkich linjach prócz ataku. I śmiało można powiedzieć, że gdyby napad łodzian osiągnął poziom obrony i pomocy, nie wiele drużyn w Polsce mogłoby się z niemi równać. Wyróżnili się Michalski i Marczewski, który powrócił do swej międzynarodowej formy. Dobry również był bramkarz.

Goście grali słabiej, niż zwykle, zwłaszcza w linji ataku, gdzie brak było Kozoka II. Doskonała była para obrońców i Geisler. Tichauer słabszy, niż zwykle.

Wynik jest niezasłużony. Nierozegrana lepiejby odzwierciadlała układ sił obu drużyn.

Od początku lekka przewaga Turystów, choć i I. F. C. często atakuje. Dwu rąk Turystów na polu karnem sędzia nie widzi, ratując w ten sposób łodzian od dwu bramek. W 21-ej min. St. Kubik uzyskuje pierwszy punkt, a na parę minut przed przerwą Ol. Kubik pakuje piłkę, wypuszczoną z rąk przez bramkarza, po raz drugi do siatki.

Po przerwie I. F. C. atakuje jednak bezskutecznie. Widzów zebrało się 4,000.

W ogniu walk ligowych

Mistrzowie okręgów na czele tabeli

Pierwsze siedem tygodni drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo Ligi, mimo ciągłych niespodzianek nie przyniosły zasadniczej zmiany tabeli.

Przeciwnie — sytuacja wyjaśniła się o tyle, że krakowska Wisła uwolniła się, mimo porażki z Wartą od niebezpiecznego rywala — katowickiego I. F. C., dzięki klęsce, zadanej górnoślązakom przez wykazujących obecnie świetną formę łódzkich Turystów.

Porażka 0:1, jaką zadał czterokrotnemu mistrzowi Polski — lwowskiej Pogoni Ruch z Katowic odsunęła zaszczytnych lwowian w sposób niemal kategoryczny od walki o pierwsze miejsce.

Z drużyn stojących na dalszych miejscach podkreślić należy stałą, choć niezbyt wysoką formę ex-mistrza Łodzi Ł. K. S-u, poważne podniesienie się poziomu gry u Warty, oraz załamanie się Toruńskiego Klubu Sportowego.

Jeśli wziąć pod uwagę wiele mówiącą ilość punktów straconych przez poszczególne drużyny, należy skonstatować, że za Wisłą, której przeciwnicy zdołali wydrzeć tylko dziewięć pkt., kroczy tuż I. F. C. (10), od którego Pogoń jest oddalona o dalsze dwa punkty. Czwarte miejsce w tabeli oficjalnej zajmuje Warta (15), faktycznie jednak należy się ono Polonii, której według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie przyznany walkover za mecz z Ruchem, w którym grał nieuprawniony do tego Kiełbasa. Jeśli kwalifikacja walkoweru stanie się faktem, mistrz stolicy znajdzie się na czwartem miejscu z 14-tu punktami straconemi przed Wartą z 15-tu punktami i Turystami (17 p.)

Za mistrzem Łodzi idą głowa w głowę Legja i Ruch (po 18 p.), którym depczą po piętach Ł. K. S., T. K. S. i mająca najmniej rozegranych meczy lwowska Hasmonea (po 20 p.). Wreszcie na szarym końcu tabeli kroczą Czarni (23 p.), poprawiająca się w formie Warszawianka (27 p.) i wreszcie beznadziejnie zdystansowana Jutrzenka, mająca aż 31 punktów straconych przy 7-miu tylko zyskanych.

Jej stanowisko outsidera jest jeszcze bardziej umocnione jak leaderowanie Wisły i wydaje się już niemożliwością aby Krakowianie mogli się przesunąć w górę choćby o jedno miejsce.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W niedzielę, dn. 4 września odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Polonia — Warta (pierwszy wynik 1:4); w Toruniu T. K. S. — Czarni (4:0); w Łodzi Turyści — Hasmonea (3:3); we Lwowie Pogoń—Legja (3:4); w Krakowie Wisła — Ł. K. S. (0:0) i w Katowicach I. F. C. — Jutrzenka (2:1).

LEKKOATLECI OBOZU OLIMPIJSKIEGO ĆWICZĄ

START KLUMBERGA — NASZEGO PRZYSZŁEGO TRENERA

W niedzielę przed południem odbyły się na Stadjonie Wojskowym zawody lekkoatletyczne, obejmujące pięciobój o mistrzostwo okręgowe panów, zawody eliminacyjne pań na mecz z Górnym Śląskiem, a wreszcie — w niektórych konkurencjach — udział zawodników z kursu olimpijskiego.

Najlepiej, stosunkowo w tych trzech grupach spisały się panie, bijąc przeważnie rekordy okręgowe. Olimpijczycy wyszli blado. Jedynie Urbaniak był w dobrej foirmie i pokonał Barana w rzucie kulą, osiągając wyniki lepsze od rekordów Polski. Ponieważ jednak kula była o 100 gr. lżejsza— rekordy nie mogą być uznane.

Klumberg wygrał w pięknym stylu oszczep, dysk i skok wdal, za co też publiczność nie szczędziła mu owacji. Takiego trenera nam potrzeba, zwłaszcza dla skoków i rzutów.

Panie wykazały dobrą formę, bijąc lekko rekordy okręgowe. Wyróżniła się zwłaszcza Lanżanka, która w pięcioboju międzynarodowym powinna być naszym poważnym atutem.

Pięciobój panów o mistrzostwo okręgowe wypadł bardzo słabo. Wyniki osiągnięto zupełnie przeciętne, a rezultat ogólny — mierny. Trzeba jednak przyznać dla pociechy, że startowali właściwie junjorzy. Zainteresowanie zawodami mimo spóźnionej reklamy było duże i ściągnęło około 1000 widzów.

Organizacja dość dobra.

Zawody grupy olimpijskiej przyniosły następujące rezultaty:

Rzuty: Pchnięcie kulą. 1) Urbaniak (Warta) 13 mtr. 02 cm., 2) Baran (Pogoń, Lwów) 12 mtr. 73 i pół, poza konkursem 12 m. 99 cm., 3) Klumberg (Estonja) 12 mtr. 45 cm. Rzut kulą oburącz. Urbaniak 23 mtr. 48 i pół cm., (prawa 13.02, lewa 10,46 i pół cm.). Rzut dyskiem: 1) Baran (Pogoń, Lwów) 40 mtr. 04 ctm., 2) Klumberg (Estonja) 38 mtr. 50 ctm., 3) Łucki (Pogoń, Lwów) 34 mtr. 07 ctm., 4) Urbaniak (Warta) 34 mtr. 03 ctm. Wszyscy zawodnicy rzucali poniżej swej formy. Rzut oszczepem. 1) Klumberg (Estonia) 55 mtr. 48 ctm., 2) Smakulski (Pogoń, Lwów) 51 mtr. 88 ctm., 3) Dobrowolski (A.Z.S. Warszawa), 51 mtr. 76 ctm. Klumberg w pierwszym rzucie osiągnął swój najlepszy wynik.

Skoki: Wdal. 1) Klumberg (Estonja) 6.72, 2) Nowosielski (Cracovia) 666 i pół ctm., 3) Nalepa 618 ctm. Wwyż. 1) Klumberg (Estonja) 170 ctm., 2) Fryszczyn (Polonja) 170 ctm., 3) Nowosad (Pogoń, Lwów) 165 ctm. Fryszczyn powoli przychodzi no formy. Klumberg nie mógł mimo pięknego stylu pokonać 175 ctm. O tyczce. 1) Rzepka (A.Z.S. Warszawa) 340 ctm., 2) Adamczak (A. Z. S. Warsz.) 340 ctm., 3) Majtkowski (Sokół, Bydgoszcz) 320 ctm. Odpadł przy 310 Gilewski, nie będący zupełnie w formie. Rzepka zwyciężył w rozgrywce po rezygnacji Adamczaka.

Zawody eliminacyjne pań. Biegi: 60 mtr. 1) Kasprzakówna (Sokół) 8.4 sek., 100 mtr. 1) Kasprzakówna (Sokół) 13.8. 200 mtr. 1) Lanżanka (AZS.) 31.4. Zwycięstwo Lanżanki w dobrym czasie było dużą niespodzianką. Obecnie znajduje się ona w dobrej firmie. 1000 mtr. Woźniakowska (Sokół) walk - overem w 3 min. 40.8 sek (rek. okręgowy). 80 mtr. przez płotki — Lanżanka (A.Z.S.) 15 sek. (rek. okręgowy).

Rzuty: Dysk. 1) Krotkówna (Warta) 27.61 (rek. okręgowy). Kula: 1) Musielewska (Warta) 7.84. Oszczep: Lanżanka (AZS) 29.07.

Skoki: Wwyż. 1) Frydrychówna (Warta) 130. Wdal: 1) Kasprzakówna (Sokół) 433.

Pięciobój panów o mistrzostwo okręgowe: 1) Pawlak (Warta) 2.265.25 pkt., 2) Sikorski (A.Z.S.) 2.201,69 pkt., 3) Laszczyk (Warta) 2.189,25 pkt.).

Legja — Pogoń 4:1 (3:1). Niespodziewana porażka Pogoni. Gra prowadzona bardzo ostro. P. Obst usunął 5 graczy z boiska.

Unia — Posnania 1:1 .

Niedziela sportowa stolicy

DZIEŃ SPORTOWY W ŁAZIENKACH

Zarząd „Domu Ludowego" urządził w niedzielę ubiegłą wielką zabawę ogrodową, podczas której odbyły się również zawody sportowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Poszczególne wyniki techniczne tych zawodów podajemy poniżej:

Zawody bokserskie. Ogółem walczyło 5 par, a wszystkie zakończyły się zwycięstwem na punkty. W pierwszej parze pokonał lepszy technicznie Cichocki, występującego dopiero po raz pierwszy na ringu Pankiewicza. Następne spotkanie Strzelec — Kisiel zakończyło się po ładnej i spokojnej walce zwycięstwem Strzelca. W trzeciej walce Nowina zwyciężył zasłużenie Gronkowskiego, mając we wszystkich trzech rundach znaczną przewagę. Następnie stają w ringu Chabiera i Nartowski. Po bardzo ładnej i dobrze prowadzonej walce zwycięża Chabiera. Najciekawsza była ostatnia walka Głowacki — Mazurkiewicz, Mazurkiewicz, który dopiero po raz pierwszy wystąpił na ringu, nietylko że dobrze się bronił przed Głowackim, ale i świetnie atakował Zwyciężył jednak Głowacki, dzięki nieznacznej przewadze w dwu pierwszych rundach.

Walki zapaśnicze. W wadze koguciej zwyciężył Galski Palmowskiego w 4 m. 13 sek. W wadze piórkowej Rqloz pokonał Lebiodę, uległ jednak w 50 sek. Więckowskiemu, który też zdobył mistrzostwo. W wadze lekkiej Dzieciołowski pokonał Wylażłowskiego w 10 m. 35 s., oraz Piastowskiego w 5 m. 50 sek.

Podnoszenie ciężarów. W zawodach powyższych pierwsze miejsce i nagrodę warsz. okręgu zdobył Pałka przed Malińskim.

ZAWODY ROBOTNICZE O PUHAR

W niedzielę ubiegłą rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o puhar Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Wyniki pierwszych 3 spotkań podejmy poniżej:

Powiśle — Tur (Pruszków) 4:2 (2:1). Tur przegrał głównie dzięki wystawieniu słabego bramkarza. Sędziował p. Matysiak. Marymont — Zieloni 3:0. Walkover dla Marymontu z powodu niestawienia się Zielonych. Sarmata — Czerwoni 3:0. Walkover dla Sarmaty.

MISTRZOSTWA W. O. Z. P. N.

Sobotnie i niedzielne mecze o mistrzostwo W. O. Z. P. N-u przyniosły następujące rezultaty: Skra — Makabi 3:1 (3:0), wszystkie trzy bramki zdobywa Smosarski II. Makabi dopiero po przerwie dochodzi do głosu Korona — Ruch 3:2 (3:0). Gra tak brutalna, że mecz został przerwany na 14 minut przed końcem. Orkan — Radomskie Koło Sportowe 5:1 (3:0).

Obecnie Skra zdobyła już tytuł mistrza kl. A, mając 20 p., dalej kroczy Ruch z 14 p., 3) Radomskie Koło Sportowe 13 p., 4, 5 i 6) Korona, Czarni i Orkan po 12 p., 7) Varsovia 9 p. i 8) Makabi 4 p.

Inne mecze: Warszawianka II — Ascola 9:2. Gwiazda — Barkochba 0:0; Patria — Sparta (Żyrardów) 3:0; Pocisk — Huragan 6:1, Policyjny K. S. — Amatorzy 1:1. Polonia II — Orlę 22:0, Legja II — Kolos 11:1, Parowóz—Promień 5:3, Lawina — Stolica 3:1.

I-szy doroczny wyścig kolarski Lwów — Stryj — Lwów (140 klm.). Sekcja kolarska L.K.S. „Pogoń" ku uczczeniu jubileuszu 20-letniego istnienia klubu organizuje w dniu 4 września b. r. I-szy doroczny wyścig kolarski Lwów — Stryj — Lwów na przestrzeni 140 km. Start o godzinie 8-mej rano na drodze Stryjskiej, koło boiska „Pogoni" — meta tamże.

Dla uświetnienia tego wyścigu i celem poparcia rozwoju sportu kolarskiego w Polsce, firma J. Baczewski we Lwowie ofiarowała jako nagrodę wędrowną dla zwycięzcy, cenny srebrny puhar, który przechodzi na własność zawodnika po trzykrotnem zdobyciu z rzędu, lub pięciokrotnem bez kolejności.

Zarząd sekcji przeznaczył dla zwycięzcy żeton złoty, dla następnych, kolejnie przybywających na metę zawodników dwa żetony srebrne pozłacane, siedem srebrnych, dziesięć bronzowych i nagrody honorowe. Rozdanie nagród nastąpi w dzień wyścigu o godz. 22 podczas wieczornicy w lokalu L.K.S. „Pogoń".

Zgłoszenia zawodników należy wysyłać pod adresem: Sekcja kolarska L.K. S. „Pogoń" Lwów, ul. Rutowskiego 23. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta dn. 31 sierpnia 1927 r.

Rotter, Weicel i Mińkl, kolarze Hakoahu, zwycięzcy Biegu Kolarskiego Warszawa — Ciechocinek, podejmują w październiku r. b. wielki Bieg Kolarski Warszawa — Gdańsk

KRAKÓW. Pięciobój pań i panów o mistrzostwo okręgu przyniósł następujące wyniki:

Wśród pań zwyciężyła Jasna (Cracovia) — 2688 pkt. (rek okręgowy). Wśród panów 1) Chamiec — 2544 pkt. (rek. okręgowy). 2) Pobóg. Chamiec osiągnął w skoku wdal 6.28.

Mecz Cracovia — Zwierzyniecki K. S. o mistrzostwo K. O. Z. P. N-u nie odbył się, ponieważ Cracovia się nie stawiła. Tak samo Wisła II zwyciężyła walkoverem Sokoła (Chrzanów) gdyż Sokół nie wyszedł na boisko. Podgórze — Garbarnia 2:0.

ŁÓDŹ. Bieg naprzełaj „6 sierpnia" na dystansie 4400 mtr., organizowany przez Związek Strzelecki zakończył się zwycięstwem Motyki (A. Z. S., Kraków) w 15:08 przed Janiszewskim (Sokół, Kalisz) i Starostą (Ł. K. S.). Ogólny faworyt — Łukaszewicz (Polonia) przybył na 13-tem miejscu.

100 klm. bieg kolarski o puhar „Resursy" wygrał Szenrok w czasie 3 g. 09 m. 53 sek.

Pięciobój międzynarodowy odbędzie się definitywnie dn. 4 września. Wezmą w nim udział zawodniczki austrjackie (Schurinek, Perkaus, Lea), czeskie (Smolova, Vidlakova), łotewskie (skład reprezentacji nieznany) i polskie (Konopacka, Lanżanka, Schabińska, rezerwa — Freiwaldówna).

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, a zawodniczki takie, jak Schurinek, Perkaus, Smolova, Vidlakova i Lea stoją na poziomie klasy międzynarodowej. Polki będą musiały więc dać z siebie wszystko, by zająć honorowe choćby miejsce. Pewnem jest jedynie, że Konopacka zwycięży w dysku.

Najbliższy mecz międzypaństwowy w piłce nożnej rozegra Polska w dniu 18 września z Węgrami w Krakowie. W październiku odbędą się zaś mecze z Jugosławją w Zagrzebiu i Rumunją we Lwowie.

Polska — Czechosłowacja, dwumecz lekkoatletyczny, rozegrany zostanie w Warszawie dn. 17 i 18 września. Walka będzie zacięta, a zwycięstwo jednej ze stron nieznaczne

Hulanicki zajął na Olimpiadzie akademickiej w Rzymie trzecie miejsce w skokach do wody.

Sekcja tennisowa W. K. S. Legja organizuje na własnych kortach w dn. od 31 b. m. do 4 września międzynarodowy turniej tennisowy

Pływacki trójmecz Polska — Czechosłowacja — Jugosławja został rozegrany w Belgradzie. Dotychczas otrzymaliśmy telegraficzne wiadomości z pierwszego dnia.

Panowie: 100 mtr. nawznak: 1) Bielik (Czechosłowacja) 1:21.5, Schönfeld czwarty (1:34.1), Trytko — piąty. 400 mtr. st. dowolnym: 1) Antos (Czechosłowacja) 5:30.3. Kratochwila piąty (6:14.5 — rekord polski). Matysiak szósty. Skok z wieży: 1) Kordelic (Jugosławja). Maertz trzeci. Panie: 100 mtr. nawznak: 1) Tautermanowa (Czechosłowacja) 1:42.9, druga Kajzerówna (1:49.5), piąta Schönfeldówna. 400 mtr. st. dow. 1) Friedlanderowa (Czechosłowacja) 7:17.1, czwarta Kajzerówna, piąta Trattowa. Mecz waterpolo Czechosłowacja — Polska 8:0. Z drużyny polskiej wyróżnili się: Lewicki, Schönfeld i Kratochwila.

Jak więc widzimy bracia słowianie górowali nad nami na całej linji. Przewidywaliśmy to zresztą. Pływactwo, jako sport, debiutuje dopiero w Polsce. Jak na debiutujących, zajęliśmy i tak niespodziewanie dobre miejsca, dzięki Kajzerównie i Maerzowi.

W spotkaniu o puhar Davisa Francja zwyciężyła Japonię w stosunku 3:0 i tem samem zakwalifikowała się już do rozgrywki finałowej z Ameryką (8, 9 10 września).

I runda puharu śr.-europejskiego została zakończona: dwa ostatnie mecze przyniosły wyniki następujące: Hungaria — Beogradski S. K. 4:0, Slavia— Ujpest 2:2. W półfinałach grać będą: Rapid ze Slavią i Hungaria ze Spartą.

Mistrzostwa austrjackie rozpoczęły się następującemi spotkaniami: Admira — Hakoah 4:2, Simmering — Hertha 2:1, Vienna — Sportklub 6:1, Austria— B. A. C. 3:0, Slovan — F. A. C. 2:1

TADEUSZ SEMADENI

Sylwetki polskich mistrzów pływackich

Podając sylwetki szeregu mistrzów, zaczyna się zazwyczaj od najlepszego z nich. Za najlepszego uważa się bądź tego, który osiągnął jeden, objektywnie najbardziej wartościowy wynik indywidualny, lub tego, który jest wszechstronny. Czy tak, czy tak, niewątpliwie najlepszą między dobrymi, będzie młoda pływaczka śląska, Róża Kajzerówna, zdobywająca tytuł mistrzyni Polski ni mniej ni więcej tylko razy siedem.

Róża Kajzerówna

„Towarzystwo pływaków Giszowiec Nikiszowiec 23" pojawiło się na szerszym horyzoncie po raz pierwszy w r. 1925. W mistrzostwach Polski zwróciła na siebie wówczas uwagę młoda zawodniczka tego klubu, Kajzerówna, która nieznacznie przegrywała do „bezkonkurencyjnej" Tratowej.



JURKOWSKI (Polonia)
najlepszy nasz pływak w stylu klas.

Potem przyszły próby rekordów: okazało się, że Kajzerówna przegrywała tylko z powodu pierwszej tremy, której pozbyła się w biegach solowych. Rekordy Tratowej prysły, Kajzerówna stała się asem.

W tym roku Kajzerówna porzuca swe specjalności i zostawia daleko za sobą wszystkie współzawodniczki na wszystkich dystansach.

Przyjęło się u nas określenie, że „omnibusem" (mówiąc z angielska zawodnikiem all round), jest ten... kogo bi ją we wszystkich specjalnościach. Kajzerówna jest omnibusem, który we wszystkich specjalnościach zwycięża. Jej 200 i 400 mtr. stylem klasycznym są obok skoków Hulanickiego i Maerza najlepszemi wynikami dotychczasowemi, jakie polski sport pływacki uzyskał. Zestawienia czasów mówią same za siebie.

Kratochwili brak 1:36 do rekordu świata na 400 m. — Kajzerównie — niecałą minutę. Zdrowy rozsądek każe teraz, by tą „maszyna do robienia punktów" dla swego klubu, zabrała się do „robienia wyników" dla siebie, by zobaczyć Olimpjadę amsterdamską.

Rafał Kratochwila

Niemniej wszechstronny od Kajzerówny jest „najlepszy pływak polski", Rafał Kratochwila, którego A. Z. S. warszawski zwerbował do walczących szeregów polskiego sportu, sprowadzając go aż z pod Genui. Kratochwila jest typowym włoskim długodystansowcem w stylu słynnego Bacigalupa; jak on pływa trudgenem, jak on dzięki wspaniałej budowie atletycznej, ogromnej sile i wytrzymałości, przy bardzo miękkich ruchach i płytkim zanurzaniu ciała w wodzie, jest doskonałym stayerem.

Szybkości prawdziwej nie posiada on prawie wcale. Przytem niema on pojęcia np. o takiej rzeczy jak nawroty. Jest to typowy pływak z otwartej wody, taki jakich jest większość we Włoszech. Czy celowem byłoby dzić uczyć Kratochwilę crawla? Zdaje się, że jest na to za późno, choć ma on dopiero lat 20. Za bardzo przyzwyczaił się już do trudgenu, który zresztą nie jest zupełnie poprawny, by mógł w crawlu wyniki poprawiać. Jego wynik najlepszy uzyskany we Włoszech to 22:59 na 1500 mtr. Było to na otwartej wodzie i na karb niedokładnego mierzenia dystansu musimy zapisać niewiarogodną świetność tego czasu.

Niewątpliwem jest, że w Belgradzie swój nieświetny bądź co bądź rekord polski — 26:38 poprawi jeszcze bardzo znacznie. Obiecuje nam 24 minuty i wszystko przemawia za tem, że obietnicy dotrzyma.

Podratuje nas Kratochwila w Belgradzie jeszcze bardziej w grze w polo, aniżeli w pływaniu. W piłce wodnej góruje on bowiem znacznie nad Polakami.

Ernest Schönfeld

By dopełnić szeregu „omnibusów", trzeba wymienić Ernesta Schönfelda, filara krakowskiej Jutrzenki, bezsprzecznie najbardziej wielostronnego pływaka Polski. Zdolności swe rozpraszał on jednak zbytnio, skutkiem czego, choć jest jedynym z naszych mistrzów, który kilka ostatnich zim spędził zagranicą na treningu w zimowych pływalniach, nie odbiegł on zbyt daleko od poziomu swych współzawodników.

Domeną jego jest pływanie nawznak, w którem ustanowił rekord wcale ładny: 1:27.6. Jest to wynik zupełnie już dobry na przeciętne stosunki europejskie.

Władysław Kuncewicz

Kapitan Kuncewicz, w przeciwstawieniu do tych „omnibusów", jest pływakiem jednostronnym. Stale od sześciu lat pracuje nad swą setką, nie zraził się tem, że trzy lata pracy dały mu poprawę o 0.4 sek. I wreszcie dobrnął do tego, że osiągnął zapowiadaną oddawna 1:12. Na 400 m. będzie Kuncewicz zawsze słabszy, gdyż posiada on styl wybitnie sprinterowski, w którym siła idzie przed techniką i usuwaniem oporu ośrodka. A na 400 metrów sama siła niewystarcza. W każdym jednak razie, zejście poniżej 6 minut na 400 m. jest u Kuncewicza niewykluczone, o ile przejdzie on odpowiednie przygotowanie.

Jan Matysiak

Najlepszy w Polsce obok Kuncewicza crawler, jest Matysiak pod każdym względem jego przeciwstawieniem. O ile „Kunc" pracuje prawie wyłącznie rękami, u Matysiaka decydującą rolę gra świetna weissmüllerowska praca nóg, a ręce są zawsze źle wyzyskiwane. Małe ma on mięśnie do pracy, ale i minimalną ilość ciała do przeciągania przez wodę. Matysiak sprinterem nie jest, gdyż jest zbyt słaby w ramionach i nie może stosować w całej pełni zasady ślizgowca.

Pływa mniej więcej jednakowo dobrze na wszystkich dystansach i coraz lepiej gra w water-polo, w którem szybkość, ambicja, ofiarność i wytrzymałość stanowią jego największe zalety.

Jan Kot

Czwartym wśród naszych czołowych pływaków w stylu dowolnym jest Jan Kot, nowa rewelacja z lwowskiego A. Z. S-u. Jest to pływak z Bożej łaski, który prawie jako samouk, bez żadnego trenera i bez żadnych wzorów, doszedł we Lwowie do wyników doskonałych. Uzyskał on już to, przy czem Kuncewicz trwał szereg lat: 1:17 na sto metrów. Jego surowość techniki (pływa trudgenem, mniemając, że pływa crawlem) każą rokować mu piękne nadzieje na przyszłość.

Jerzy Jurkowski

Nie można pominąć w przeglądzie naszych asów Jurkowskiego. Jest to zawodnik, należący w rzędzie naszych mistrzów pływackich do „starej gwardji". Choć o kilkanaście lat młodszy od Kuncewicza, na horyzoncie naszym pojawił się znacznie od niego wcześniej, gdyż pierwsze jego zwycięstwa datują się z r. 1921. Początkowo triumfował na długich dystansach, potem, nie mogąc nauczyć się crawla, zaczął się specjalizować w stylu klasycznym, w którym zdobył mistrzostwo w r. 1925. W roku zeszłym uległ Swickiemu, rok obecny przynosi mu jednak szereg triumfów. Raz więc jeszcze spróbował szczęścia na długim dystansie i zdobył w Bydgoszczy mistrzostwo Polski na 5000 m.

W specjalności swej, w stylu klasycznym, Jurkowski nietylko powtórnie zdobył mistrzostwo, ale i dostąpił większego zaszczytu, wymazania z tabeli bardzo dobrego rekordowego wyniku katowiczanina Dettego i zastąpienie go jeszcze lepszym czasem—3:13.3 na 200 metrów.

Wyniki swe zawdzięcza Jurkowski bardzo prawidłowemu stylowi, pilnemu treningowi, dobrym warunkom fizycznym i nadewszystko świetnej pracy nóg.

Na tem zamkniemy przegląd naszych głównych asów pływackich. Kiedyindziej pomówimy o skoczkach i graczach water-polo.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

KAIZEROWNA (Giszowiec—G. Śląsk)
wielokrotna rekordzistka i mistrzyni Polski we wszystkich stylach



KUNCEWICZ (W. K. W.)
ciągle jeszcze jest najszybszym pływakiem w Polsce

OKO za OKO, ZĄB za ZĄB

czyli jak Pogoń zerwała stosunki z Czarnymi

W światku sportowym Lwowa wre wojna. Po zatargu Pogoni z Hasmoneą, którego echem były liczne obopólne komunikaty prasowe, nastąpiło zerwanie stosunków między Pogonią a Czarnymi. Mamy zatem we Lwowie dwa groźne obozy. Z jednej strony Hasmonea z Czarnymi z drugiej — Pogoń.

Kulminacyjnym punktem walki Pogoni z Czarnymi, były konkurencyjne zawody urządzone przez pierwszą w dniu 21.8. Na obu niedaleko od siebie położonych boiskach odbyły się o tej samej godzinie zawody: Pogoń — Ruch i Czarni — Jutrzenka. Czarni wysłali do całej prasy miejscowej komunikaty z których wynikało, że Pogoń bezprawnie urządza konkurencyjną imprezę i nie podporządkowuje się poleceniom władz wyższych. Pogoń niereagowała zupełnie na ataki prasowe, a zamiary swe otaczała mgłą tajemniczości.

Udałem się przeto do kierownika sekcji P. N. Pogoni p. dyr. Grünera z prośbą o udzielenie mi paru wyjaśnień, dotyczących całego sporu.

Jakie stanowisko zajmuje p. dyrektor wobec zerwania stosunków z Hasmoneą i Czarnymi, zapytałem na wstępie.

Z Hasmoneą nie zerwaliśmy stosunków, niechcieliśmy jedynie urządzić wspólnej imprezy w dniu 31.7, uważając, że jak słusznie prasa podniosła siedzenie przez 3 godziny na meczu nuży wielce. Wzorowaliśmy się przytem na Warszawie w której urządzanie wspólnych imprez należy do rzadkości.

A z Czarnymi jak się przedstawia sprawa, zapytałem mego miłego interlokutora?

Zatarg z Czarnymi datuje się jeszcze od 16.6. Kiedy to kierownikiem naszej sekcji był p. por. Koniczak. Na dzień ten wystosował zarząd Ligi zawody Hasmonea — Pogoń przed południem, a Czarni — Ruch po południu. Tymczasem Czarni przełożyli zawody z Ruchem na niedzielę 19.6, licząc się z wyjazdem naszej drużyny do Poznania, który jednakowoż nie nastąpił. W ostatniej dopiero chwili zawiadomili nas o zmianie terminu zawodów z Ruchem, toteż przełożyliśmy zawody z Hasmoneą na popołudnie.

Na propozycję Czarnych urządzenia z nimi dn. 19.6 wspólnej imprezy: Czarni — Ruch i Pogoń — Warta, niemógł p. por. Koniczak dać od ręki wiążącej odpowiedzi i odłożył udzielenie tejże na dwadzieścia cztery godzin. Niestety delegaci Czarnych nie zjawili się celem ostatecznego załatwienia sprawy i zareklamowali pierwsi zawody z Ruchem na popołudnie.

Telegrafowaliśmy do zarządu Ligi by spowodowała Czarnych do przesunięcia terminu zawodów na przedpołudnie, gdyż popołudnie było dla nas wyłącznie zarezerwowane, w myśl losowań. Telegram jednak, jakoteż bezpośrednio po tym wysłany list do zarządu Ligi w sprawie ewentualnego odszkodowania pozostał niestety dotychczas bez odpowiedzi.

Wobec tego korzystając z możności „rewanżu", zwłaszcza, że słuszne nasze żądanie zostało przez Ligę pominięte, urządziliśmy Czarnym konkurencyjne zawody w dniu 21.8. Jak pan zauważyć zdołał nie my lecz Czarni spowodowali całe to zajście.

Dlaczego więc W.Panowie nie podali tego do wiadomości publicznej?

Niechcieliśmy wydmuchiwać sprawy, która i tak jest aż nazbyt głośna.

Czy i w przyszłości macie Panowie zamiar konkurować wzajemnie?

Broń Boże. — Chyba że zostaniemy ponownie sprowokowani. *M.*

SKOCZNIA NARCIARSKA

powstaje w Krynicy

Już kilkakrotnie zajmowała się komisja sportowa P.Z.N. ideą budowy drugiej w Polsce wielkiej skoczni narciarskiej na terenach karpackich. Kierowaliśmy oczy stale ku Krynicy, jako miejscowości mającej wprost wymarzone odnośne warunki terenowe i atmosferyczne. Szereg eksperymentów i konferencyj, budowa małej skoczni i urządzanie w Krynicy zawodów, nawiązanie kontaktu ze sferami oficjalnymi, wszystko to przez parę lat stwarzało atmosferę w której dojrzewała myśl budowy wielkiej skoczni. I ostatecznie, gdy tegoroczne mistrzostwa międzynarodowe wykazały dobitnie konieczność uniezależnienia się od Zakopanego, plan budowy wszedł wreszcie w stadjum realizacji.

Kom. sportowa zwróciła się z propozycją objęcia kierownictwa budowy i nadzoru nad realizacją tego planu do kpt. Loteczki — twórcy skoczni lwowskiej — i spotkała się z jego strony z przychylnem stanowiskiem. Oto — co opowiada on o swojej pracy.

„Miejsce na skocznię, po dłuższych studjach nad profilami, wybraliśmy tam, gdzie dzisiaj stoi skocznia prowizoryczna. W innych miejscach trudności nastręczała konieczność ew. wykupna terenu, który należy do prywatnych właścicieli. Tak jak obecnie projektujemy — skocznia stanie w całości na terenie rządowym i będzie posiadać dogodny dostęp dla publiczności.

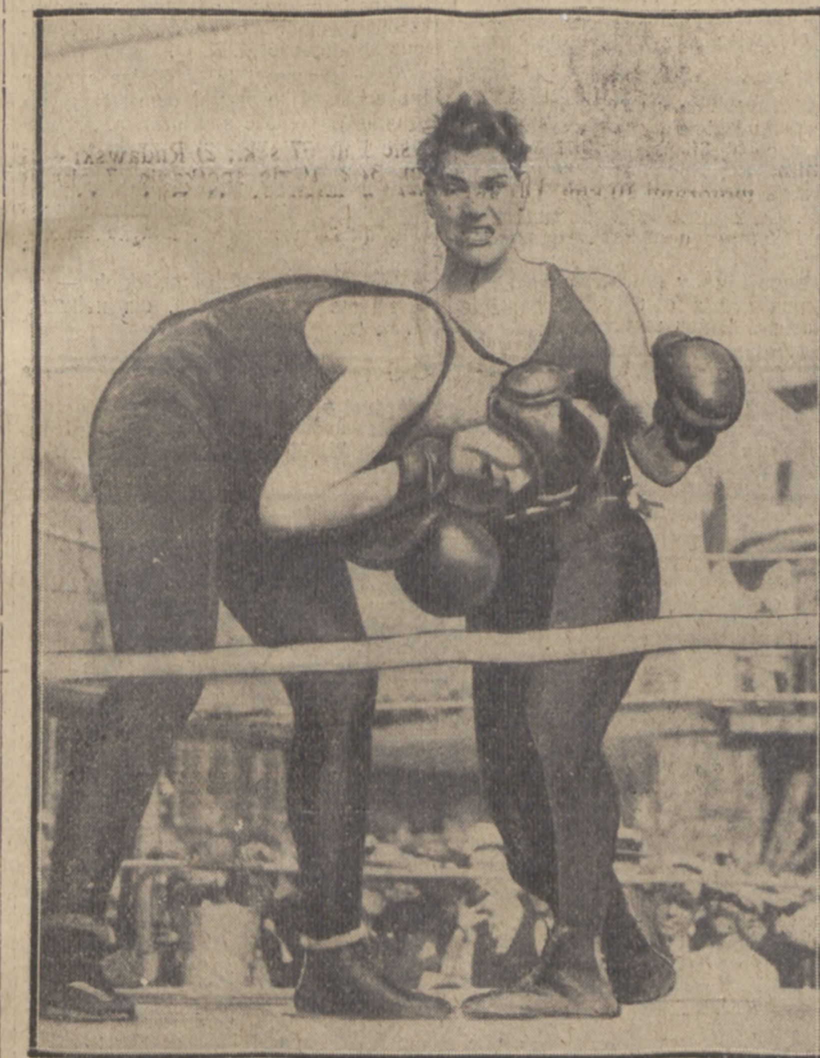
— Jak przedstawia się w ogólnych zarysach schemat skoczni? — „Skocznia będzie budowlą nowoczesną, o profilu zbliżonym do nowych skoczni szwajcarskich, a szczególnie do skoczni olimpijskiej w St. Moritz. Będzie to więc skocznia dla długich skoków, o płaskiej i niskiej linji lotu, z rozbiegiem nadbudowanym sztucznie, jako wysoka na 26 m. wieża drewniana — podobnie jak w Cortina d'Ampezzo, Jańskich Łaźniach i t. d.".

— Czy warunki finansowe realizacji skoczni są zapewnione? — „Krynica posiada zupełnie odmienne w tej dziedzinie warunki. Całe uzdrowisko, będące własnością rządową zostaje pod celową i jednolitą administracją. Kierownikiem jej jest znany przyjaciel narciarstwa p. inż. Nowotarski, który budowę wielkiej skoczni włączył w plan rozbudowy Krynicy, jako zdrojowiska. Teren i drzewo są własnością rządu. W tych warunkach koszta budowy sprowadzają się przedewszystkiem do kosztów robocizny. Są one jednak stosunkowo niewielkie i realizacja skoczni w tym sezonie wydaje się rzeczą pewną".

Omówiłem ostatnio z przewodniczącym K. S. dr. Macudzińskim, który w tej sprawie przez 3 dni w Krynicy przebywał, wszystkie szczegóły i obecnie pracuję już tylko nad wykończeniem planów i kosztorysu, tak, że z wczesną jesienią prace terenowe będą już w pełnym toku. Skocznia sama będzie zupełnie gotowa jeszcze przed zimą. Nie budujemy narazie trybun dla widzów, gdyż zwiększyłoby to z jednej strony znacznie koszta, z drugiej strony zaś, możliwem jest, że skocznia będzie wymagała jeszcze pewnych poprawek przez praktykę dopiero uwidocznionych. Narazie powstanie tylko trybuna dla sędziów i kierownictwa zawodów.

— Czy skocznia będzie jedyną budową sportową w Krynicy? — „Inż. Nowotarski buduje jeszcze wielką ślizgawkę, która umożliwi uprawianie sportu łyżwiarskiego i hockey'u — tak, że Krynica podejmuje z nowymi siłami rywalizację z Zakopanem, jako zimową stolicą Polski".

Na terenie Zakopiańskim sprawy sezonu zimowego przedstawiają się nieco gorzej. Narazie o przebudowie lub rozszerzeniu skoczni na Krokwi mowy być nie może dla braku finansów. Pertraktacje z P.U.W.F. przeciągają się, a tymczasem twórca skoczni inż. Stryjeński, jak słychać, ma opuścić Zakopane. W każdym razie P.Z.N. pracuje nad poprawieniem i rozbudowaniem skoczni na Jaworzynie, co napewno dojdzie do skutku,—a Krokiew i w stanie obecnym doskonale nadaje się do zawodów. *D.*



TRENING BOKSERSKI DEMPSEYA
Zdetronizowany król pięści szykuje się, jak wiadomo, znowu do meczu z Tunneyem i dla treningu przyjmuje „towarzyskie" wyzwania, walcząc nawet na cele dobroczynnne

Do rzędu swych chlubnych zdobyczy na arenie sportu międzynarodowego i krajowego, chcą akademicy warszawscy dorzucić nową: zwycięstwo na międzynarodowych igrzyskach studenckich w Rzymie.

Nie szczędząc więc kosztów finansowych, zebrali oni pod sztandarem A.Z.S-u niemal najsilniejszą studencką reprezentację: w wioślarstwie — ósemkę (A. Z. S. Warszawa), trzecią w mistrzostwach Europy w Como; w tennisie — Czetwertyńskiego, Warmińskiego i Lotha, rakiety o ustalonej renomie: wreszcie w lekkiej atletyce — 12 zawodników, z Kostrzewskim, Malanowskim i Weissem na czele.

Mimo jednak niezaprzeczalnej doskonałości tej reprezentacji, nie zdaje się nam by tym razem dzielni akademicy potrafili zapewnić barwom Polski pierwsze miejsce. Reprezentacja Anglji, z Lowem, Bourghleyem, Rinklem, Niemiec z Körnig'em i najlepszymi na czele, Francji, Włoch it.d. będą zbyt ciężkim orzechem do zgryzienia. Życzymy więc tylko naszym reprezentantom, by imieniu Polski nie sprawili wstydu, i zmusili swych groźnych przeciwników do wydania w walce z Polakami, wszystkiego ze siebie.



Na dworcu Głównym w Warszawie przed wyjazdem do Rzymu stoją od lewej: Małanowski, prezes A.Z.S-u — Domosławski, Trojanowski, Kasperkiewicz, Czetwertyński, Loth, Korolkiewicz, Weiss i kierownik ekspedycji — Kulczycki.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

„Przeglądu Sportowego"

Spieszymy podzielić się z czytelniczkami radosną nowiną, iż ulegając licznym prośbom postanowiliśmy termin zamknięcia konkursu przedłużyć jeszcze o miesiąc, a więc

do dnia 1 października.

Dla pamięci notujemy po raz ostatni imponującą listę nagród, o które może się ubiegać każdy fotograf czy to zawodowy czy amator. Lista owa brzmi następująco:

Firma Byk — Gulednwerke Chemische Fabrik A. G. Oranienburg przeznacza

aparat fotograficzny

fabryki Certo 9 x 12 najnowszej konstrukcji z podwójnym wyciągiem miecha, kompurem i objektywem Xenar 4.5, wartości 350 zł. za najlepszą odbitkę, zrobioną na t. zw. „gaslichtowych" papierach firmy Byk — Guldenwerke nazwy **Telos, Gatos** lub **Telobyk.** Do każdej odbitki, zgłoszonej do konkursu ma być dołączone oryginalne opakowanie firmy Byk, jako dowód, że odbitka została zrobiona na papierze powyższej fabryki.

Firma Raffin ofiarowuje **trzy nagrody pieniężne** w wysokości: I-sza 200 zł., II-ga — 150 zł., III-cia — 50 zł. za zdjęcia wykonane na płytach i odbite na papierach **Lumiere et Jougle.**

Krajowa fabryka płyt fotograficznych „Alfa" w Bydgoszczy przeznacza dla fotografów, robiących zdjęcia **na płytach „Alfa":** 1) 10 tuzinów płyt „Alfa" 9 x 12 cm., 5 tuz. 10 x 15 i jeden sortowany karton chemikalji, 2) 10 tuz. płyt „Alfa" 9 x 12 i 1 karton chemikalji, 3) 5 tuz. płyt „Alfa" 9 x 12 i 1 karton chemikalji.

Firma P. Lebiedziński zadeklarowała dwie nagrody w sumie złotych stu i pięćdziesięciu w papierach fabryki **P. Lebiedziński** za najlepsze 2 fotografje, odbite na tychże papierach, a odznaczone na konkursie „Przeglądu Sportowego".

Dalej firma Rosenblum i Schwarz zadeklarowała elektryczny aparat do kopjowania, model Goldmana, firmy „Herlango" format 13 x 18 z lampkami i zegarem, jako nagrodę za najlepsze zdjęcie, wykonane w trzech egzemplarzach na papierach **Senvela, Tuma — Brom i Tuma — Gas** fabryki Trapp et Münch we Friedbergu.

Wreszcie jako pierwszą nagrodę za najlepsze zdjęcie firma Gevaert Photo-Producten ofiarowała niezwykle wartościowy puhar srebrny za zdjęcie na kliszach i papierach tej firmy.

Przy okazji przypominamy **warunki nadsyłania zdjęć konkursowych:**

Odbitka musi posiadać wymiar minimum 9 x 12 cm. (może być powiększona z małej kliszy). Na odwrocie odbitki należy napisać czytelnie: a) datę i miejsce wykonania zdjęcia, b) co przedstawia (jakie zawody, nazwiska osób, nazwy drużyn), c) marka kliszy, na której zdjęcie dokonano, d) marka aparatu i objektywu, e) marka papieru. Każdy uczsetnik konkursu ma prawo przedstawić dowolną ilość prac.

Przy ocenie każdego zdjęcia, co odbędzie się drogą plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego" brane będą pod uwagę względy następujące:

1) współczynnik trudności (uchwycenie momentu piłkarskiego jest o wiele trudniejsze od zdjęcia np. lekkoatlety).

2) aktualność (zdjęcie musi się tyczyć bieżącego życia sportowego i nie może być uprzednio nigdzie reprodukowane);

3) wartość pod względem sportowym;

4) wartość pod względem reprodukcyjnym (zdjęcia muszą być ostre, odbite na czarnym, kontrastowym papierze błyszczącym).

A więc miłośnicy i amatorzy fotografji do pracy!

Róbcie i nadsyłajcie zdjęcia ze wszystkich imprez sportowych, a czeka was, prócz zadowolenia własnej ambicji, również i cenna nagroda. Może stanie się ona dla niejednego z was pierwszym szczeblem do wielkiej karjery fotografa sportowego.

POLSKA w OBLICZU IGRZYSK IX OLIMPJADY

NASZE ZADANIA i ROLA w AMSTERDAMIE

Na arenie sportowej

Rowno za rok najlepsi przedstawiciele sportu polskiego znajdować się będą w Amsterdamie, na stadjonie Olimpijskim.

Na rok przed Igrzyskami Paryskiemi o intesywniejszych przygotowaniach do nich nie było u nas jeszcze mowy. Dziś, po zdobytem doświadczeniu, zabieramy się inaczej do dzieła, zawczasu myślimy o zbiórce funduszów, o kwaterach, o wyborze i przygotowaniu kandydatów, o kuchni, o masażu, o najdrobniejszych szczegółach.

Jeśli w roku 1924 jechaliśmy do Paryża tylko po to, by zadokumentować swą obecność, by pokazać, że należymy do wielkiej rodziny narodów kulturalnych, jeżeli w Paryżu właściwie nie mogliśmy się skompromitować, gdyż nikt od nas nie wymagał powodzenia i nam samym nie wolno było o nim marzyć, teraz sprawa przedstawia się nieco inaczej. Udział nasz w Igrzyskach Amsterdamskich nie będzie już debiutem na polu Olimpijskim i zbyt dotkliwe klęski nie znajdą tłomaczeń.

Oczywiście i teraz nikt od nas wymagać nie może, byśmy odnosili sukcesy. Zagranicą też przebaczą nam jeszcze pobłażliwie zrozumiałe porażki, byle były one honorowe. Lecz bardziej chodzi nam o opinję społeczeństwa własnego.

Cóżby pomyślał przeciętny obywatel polski, gdyby po czterech latach pracy i rozwoju, ponoć pomyślnego, sport nasz okazał się w jego pojęciu na tem samem miejscu, na jakim stał. Czyżby nie stracił doń zaufania? Czyżby dalszy rozwój tego sportu nie był utrudniony wobec braku poparcia moralnego i finansowego szerokich sfer społeczeństwa?

Ewentualności takiej należy unikać, wysyłając do Amsterdamu tylko tych atletów, którzy osiągnąć potrafią wyniki, nie przynoszące nam ujmy w porównaniu do kilkudziesięciu innych narodów.

Rozumując w ten sposób, możemy sportowców naszych podzielić na trzy grupy: tych, którzy mają szanse od odniesienia sukcesów, tych, którzy potrafią się chociaż korzystnie zaprezentować i tych wreszcie, którzy jechać nie powinni.

Trzeba odrzucić w tym ostatnim wypadku na bok osobiste ambicje i wyrzec się przyjemności startu w Amsterdamie za cenę kompromitacji narodowych barw Polski. Jeżeli są nawet pieniądze przeznaczone dla tych i owych dziedzin sportu na ekspedycję Olimpijską, czyż nie lepiej użyć je na organizację międzynarodowych zawodów w kraju. Wszak najpierw trzeba się nauczyć bić obcych na swoim gruncie, a dopiero potem zagranicą.

Zastanówmy się teraz w jakich działach sportu możemy liczyć na jakie-takie sukcesy?

Hippika polska ma za sobą tak długi szereg triumfów międzynarodowych, że o szansach naszej drużyny jeździeckiej niema poco się długo rozwodzić. Nie trzeba oczywiście wpadać w przesadę i twierdzić, że zająć ona powinna koniecznie pierwsze miejsce, ale śmiało oczekiwać można zdobycia miejsc czołowych przez naszych jeźdźców.

Drugim sportem, w którym mamy znaczne szanse powodzenia, jest hockey na lodzie. Drużyna polska dowiodła już niejednokrotnie, iż w St. Moritz potrafi być równorzędnym przeciwnikiem dla najlepszych zespołów europejskich.

Na tem wszakże koniec. Nie trzeba się łudzić, że w innych gałęziach sportu potrafimy co najwyżej walczyć ładnie i zasłużyć na uznanie opinji.

W lekkiej atletyce poczyniliśmy największe bodaj postępy. Ale była ona zadaleko z tyłu, zanadto jeszcze odbiegała od poziomu międzynarodowego, by mogła już zająć jedno z miejsc przodujących. Może Kostrzewskiemu, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, uda się na 400 mtr. przez płotki wejść do finału.

Z wioślarzy powinni pojechać Długoszewski i reprezentacyjna „ósemka". Ósemka stoi na średnim poziomie międzynarodowym, a czołowy nasz skiffista, nie pretendując do pierwszych miejsc, zabezpieczony jest i od ostatnich.

Zapaśnicy już w Paryżu spisali się dobrze, a wszak nie brano pod uwagę Górnego Śląska, który posiada doskonałe siły. Trzebaby je „wypróbować" nie tracąc czasu.

W boksie amatorskim nie mamy nikogo o klasie europejskiej, nie mówiąc już o Ameryce. Przy wysyłaniu najlepszych wybierać trzeba nie „najładniej walczących", a najpewniejszych. W meczu trzyrundowym, prowadzonym ogromnie ostro, decydują nietyle zręczność, ile stopień treningu i zdolność do wytrzymania morderczego tempa.

Wcale nieźle przedstawiają się nasi „nowocześni pięciobojowcy". Nie powinni być pominięci, mogą dać punkty.

Narciarze nie zdobędą pierwszych miejsc, ale zaprezentują się dodatnio i niejednych zostawią poza sobą. Tak jak i lekkoatleci, stoją oni pod każdym względem na poziomie międzynarodowej klasy i jako zespół jednolity, przyniosą nam zaszczyt.

Szermierze potrafią się dzielnie bronić i dodać do ogólnego obrazu polskiego sportu kilka dodatnich rysów.

Kolarstwo, które dostarczyło nam w roku 1924 największych zaszczytów, jest obecnie w zupełnym rozkładzie. Na torze nie mamy żadnego zawodnika, któryby miał szanse przejścia przez kolejki eliminacyjne. O szosie lepiej nie mówić.

Piłka nożna również cofnęła się wstecz.

Co do innych dziedzin, to w stanie dzisiejszym nie nadają się one niestety do demonstrowania w Amsterdamie lub St. Moritz.

Niechaj popracują pilnie jeszcze 4 lata, a być może w 1932 roku zdołają wznieść sztandar polski na maszt Olimpijski.

Wiktor Junosza.

W literaturze i sztuce

Opinja sportowa Polski śledzi z żywem zaciekawieniem przebieg prac organizacyjnych, mających na celu wyłonienie reprezentacji, któraby na stadjonie w Amsterdamie godnie stawiła czoło sportowcom całego świata.

Prace przedolimpijskie rysują się w konturach coraz wyrazistszych ujawniając w pewnych kierunkach trafną planowość i rozmach.

Niepokojąca tajemniczość osnuwa jedynie przygotowania polskie do olimpijskiego konkursu sztuki. Bo o tem się jeszcze nie mówi. Od pamiętnych dni Olimpjady Sztokholmskiej dołączone do sportowych — konkursy artystyczne rozświetlają helleńską ideę wychowania wszechstronnego — doskonałego zespolenia sił fizycznych i władz duchowych. Dla wskrzesicieli igrzysk nowożytnych prawzorem były greckie olimpjady w ich harmonijnej całości, którą obok atletycznych części tworzyły w Nemei naprzykład czy na Istmie zawody w śpiewie, w grze na lirze, flecie, trąbce, później w poezji. W Delfach stawali ponadto w szrankach malarze. W ostatniem „święcie pokoju" doby współczesnej, na Olimpjadzie Paryskiej, dział sztuki był terenem współzawodnictwa malarzy, rzeźbiarzy, architektów, poetów i muzyków kilkunastu narodowości. Licznie nadesłane dzieła konkursowe o tematach, rzecz prosta, wyłącznie sportowych świadczyły w wielu razach o nieprzeciętnej wartości i kunszcie autorów. Wśród grona uczestników brakło artystów polskich. Jedynie na listach członków jury widniały nazwiska Polaków: inż. Stryjeńskiego, Olgi Boznańskiej i Szymanowskiego.

Wobec 10 zaledwie miesięcy dzielących nas od uroczystości otwarcia IX Olimpjady aktualnem staje się pytanie czy polski świat artystyczny zamierza przedstawić swój dorobek i zamanifestować swą żywotność na turnieju Amsterdamskim,

Bezwątpienia odpowiedź miarodajną dadzą przedstawiciele rodzimej sztuki i czynniki rządowe.

Znamiennym rysem twórczości naszych artystów jest niewyzyskanie ciekawych i zapładniających wyobraźnię motywów sportowych.

Widzowi, obdarzonemu zdolnością odczuwania piękna, widowisko sportowe lub nawet postać ćwiczącego przysparza wiele zadowolenia estetycznego, a więc i dodatnich wzruszeń. Ze skarbnicy wspomnień wywołuję i odtwarzam wspaniałe, harmonijne obrazy zmagań i ewolucji sportowych godne, zaprawdę, przerzucenia na płótna malarskie czy płaszczyzny ornamentów dekoracyjnych. A piękne w swych nienagannych proporcjach ciała lekkoatletów, pływaków... pyszne modele oczekują dłóta polskiego Mirona, czy Polikleta. Jaki zaś odzew poetycki dać może umiłowanie ruchu, hart woli lub urok walki niech nam oopwie „Laur olimpijski". Projektowane w niedalekiej przyszłości wzniesienie wielkich budowli sportowych narzuci wreszcie zagadnienie umiejętnego architektonicznego ujęcia stadjonów, pływalni itp. urządzeń.

Na tej ugornej niwie nielicznym dotychczas entuzjastom sportu patronują prof. Wittig i Olga Niewska w rzeźbie, inż. Stryjeński w architekturze, zaś red. Wierzyński w poezji.

Ewentualne pozyskanie artystów dla myśli przyłączenia się do światowej próby sił w stolicy Holandji zdaje się zapewniać cenne korzyści. Rozważmy: ogłoszenie ogólnopolskich konkursów i urządzenie wystaw przeglądowych, wskazane dla zainteresowania odpowiednich kół i doboru wartościowych eksponatów, stać się może pomostem zbliżenia artystów ku pięknu form ćwiczeń fizycznych. W dalszej perspektywie owe konkursy i wystawy zwiastują oddanie w służbę propagandy sportu nowych, a może wdzięcznych środków „uświadamiania". Ufając w dojrzałość i moc naszych talentów wierzyć również wolno, że debiut w olimpijskim dziale sztuki rokuje jeśli nie zaszczytne wyróżnienie, to zawsze drogie na obczyźnie zdobycze propagandowe. Są to, zapewne, odblaski pragnień i przypuszczeń, iż we wzajemnem oddziaływaniu sportu i sztuki kryją się zawiązki dalekich i obiecujących możliwości.

Spóźniona chwila nasuwa potrzebę sprężystego podjęcia starań organizacyjnych. Inicjatywy oczekiwać należy od Komitetu Olimpijskiego, który choć nie jest areopagiem sztuki lecz sportu, czuwa jednak nad całością przygotowań do Igrzysk. Komitet Olimpijski zwróci się z pewnością do stowarzyszeń artystycznych z apelem powołania ich członków pod sztandar wspólnej akcji. Szczególnie zainteresowane będzie zasłużone Towarzystwo Propagandy Sztuki Polskiej wśród obcych z prof. Tretterem na czele. Dla ujednostajnienia kierownictwa celowem się wydaje obarczyć trudem organizacji i ciężarem odpowiedzialności ad hoc stworzony komitet z osób fachowych i ludzi dobrej woli.

Nawiązując znaczenie sztuk pięknych do roli sportu uczuwałem szczere zakłopotanie. Jako niewtajemniczony śmiertelnik-sportowiec przedzierałem się bojaźliwie przez zarośla „świętego gaju" szepcąc te słowa zachęty: maszerujmy oddzielnie, lecz uderzajmy razem w spoiste nadal złomy obojętności i sportowego zacofania.

Witold Bayer.

PIERWSZY WYŁOM

w murze amatorstwa Olimpijskiego

Rewolucją w zasadach olimpijskich nazwać trzeba zmiany dokonane ostatnio w Paryżu.

M. K. O. (Międzynarodowy Komitet Olimpijski), niezłomnie broniący od czasu wskrzeszenia Igrzysk zasady czystego amatorstwa, które osiągnęło nawet szczytną nazwę „olimpijskiego", zrezygnował ze swego ideowego stanowiska wskutek namiętnych ataków, które ostatnio go spotykały ze strony Międzynarodowej federacji piłkarskiej (Fifa-y) i Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego.

Fifa jeszcze na swym kongresie w Rzymie uznała zasadę, że amator może otrzymywać odszkodowanie za stracone zarobki. Było to dla niej konieczne. Ogromny rozwój piłkarstwa, stającego się coraz bardziej sportem demokratycznym, ogarniającym wszystkie warstwy, sprawił, że w skład reprezentacji czy najlepszych drużyn wchodzili ludzie niezamożni, zarobkujący. Ludzie ci musieli coraz częściej odrywać się dla sportu od pracy, a za stracone zarobki nie wolno im było pobierać z kasy klubu czy związku odszkodowania.

Gdy sytuacja stała się naprężona, gdy coraz częściej zaczęto się upominać o zwrot utraconych zarobków, Fifa, nie mając innego wyjścia, uznała w Rzymie za dopuszczalne pobieranie odszkodowań przez graczy. Tylko, że ludzie ci, amatorzy na łonie Fify, byli zawodowcami w obliczu Olimpjady. Fifa musiała więc swą zasadę przeprowadzić w M. K. O., aby umożliwić reprezentacjom państwowym wzięcie udziału w Igrzyskach. A przecież inaczej turniej olimpijski nie miałby racji bytu. Zaledwie parę państw mogłoby wystawić drużyny, złożone z czystych amatorów. Tem właśnie Fifa zaszachowała M. K. O., a przedewszystkiem Holenderski komitet olimpijski. Dla Amsterdamu bowiem, odwołanie turnieju piłkarskiego byłoby katastrofą finansową. Wspólna presja obu tych organizacyj odniosła w końcu zwycięstwo.

Po długich walkach wewnętrznych M. K. O. na wspólnem posiedzeniu z komitetem wykonawczym Fify, odbytem w Paryżu, postanowił uznać na Olimpjadzie zasadę odszkodowań za stracone zarobki.

Turniej olimpijski został uratowany. Holandja nabije sobie kieszeń na rozgrywkach piłkarskich w Amsterdamie.

Ale uchwała M. K. O. będzie brzemienna w skutki. Igrzyska olimpijskie bowiem tracą z chwilą jej zapadnięcia swój najwybitniejszy stygmat — najczystszego amatorstwa.

Nie łudźmy się bowiem: ludzie, którzy pobierają jakiekolwiek, może nawet należne im, odszkodowanie, za zajmowanie się sportem, nawet jeśli to odszkodowanie przechodzi przez sto rąk kontrolujących, przestają być czystemi amatorami. Przytem niewątpliwie żądania ich będą wzrastać z roku na rok: walić będą one w świeżo powstałą szczerbę w murze amatorstwa olimpijskiego z coraz większą energią, aż mur się rozleci.

I nie tylko to. Uchwała M. K. O. nie może się stosować tylko do piłkarstwa. Nie ma po temu żadnych podstaw. Lekkoatleci, tennisiści, wioślarze nie pozostaną w tyle w swych żądaniach. Może jeszcze nie dziś. Dziś jeszcze te sporty są znacznie „czystsze", niż piłkarstwo. Najlepszym tego dowodem jest posiedzenie Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego, odrzucające z oburzeniem zasadę odszkodowań i potępiające ugodowość M. K. O.

Ale z czasem i te „feudalne sporty" zachęcone złym przykładem stracą swą „dumną" czystość amatorstwa. A wówczas staniemy wobec Igrzysk, w których zamiast wspaniałej walki ludzi, uznających sport za nowe źródło odrodzenia ludzkości, będą walczyć ci, którym daje on zarobek, jakiego inaczej zdobyć by nie mogli.

Rewolucja zasad olimpijskich — to określenie zbyt łagodne, dla uchwały M. K. O.

Klumberg, ex-mistrz świata w dziesięcioboju, zostanie trenerem lekkoatletycznym w Polsce. Estończyk przybył już do Warszawy, celem podpisania odnośnej umowy z P. Z. L. A. i jeszcze przed meczem Polska — Czechosłowacja najpóźniej 15 września obejmie swe funkcje.

Tydzień mistrzostw
lekkoatletycznych

Duńskie mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły naogół wyniki nieświetne, głównie jednak z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

100 i 200 mtr. wygrał Joergensen 11 i 23.1; 400 — Lundgren — 50.8; 800 i 1500 — Larsen — 1:58.8 i 4:03.1; 5 klm. — Petersen — 15:09.7: 110 i 400 płotki — Lundgren — 16.6 i 58.5. Skoki: wwyż — Gravesen — 1.75; wdal — Brungman — 689; o tyczce — Petersen — 3.80; trójskok — Lundgren — 13.27. Rzuty: młotem—Olsen 43.30; kulą — Rasmussen — 12.76; oszczepem — Möller — 57.10; dyskiem — Jensen — 40.96; sztafeta 4 x 100 — Sparta (Kopenhaga — 43.7; 4 x 400 — K. I. F. (Kopenhaga) — 3:36.8.

Norweskie mistrzostwa dały wyniki następujące: 100 i 200 mtr. — Andersen — 10.8 i 22.2; 400 mtr. — Nielsen—51.8; 800 i 1500 — Jörgensen — 1:58.3 i 4:02.8; 5 klm. — Pedersen — 16:24.2; 110 i 400 płotki — Hauge — 15.8 i 57.7; Skoki: wwyż—Olsen — 1.80; wdal — Aastadt—7.21; o tyczce—Foerre—3.70; trójskok—Hagen — 14.91. Rzuty: kulą — Moelster — 14.21; dyskiem — Askildt — 42.60; oszczepem — Sunde — 61.55; młotem — Johnsen — 46.8; sztafety 4 x 100 — Oernulf (Oslo) — 44.2; 4 x 400 — Oernulf (Oslo) — 3:22.2.

Szwedzkie mistrzostwa przyniosły wyniki dobre mimo deszczowej pogody: 100 mtr. — Sjöström — 10.8; 200 mtr. — Pettersen — 22.1; 400 mtr. — Engdahl — 50.1; 800 mtr. — Svensson — 1:56.2; 1500 mtr. — Sjögren —4:05.2; 5 klm. — Ecklöff — 14:52.8; 10 klm. — Vehron — 31:58.6; 400 mtr. płotki — Pettersen — 56.1; rzuty: kulą — Johansson — 14.20; dyskiem — Fasten—42.10; oszczepem — Lindström — 61.30; młotem—Skjöld — 51.43. Skoki: wwyż — Nielssen — 1.85; wdal — Halberg — 7.47; o tyczce — Lundgren — 3.70; trójskok — Nielssen — 14.47.

Pierwszy dzień mistrzostw fińskich przyniół znakomity wynik Nurmiego: mimo deszczu, lejącego bez przerwy, wygrał on lekko 5 klm. w czasie 14.54. Inne wyniki: 200 mtr. — Aström —22.5; 800 mtr. — Ekquist — 1:57.8, 2) Liewendahl — 1:58.3; 3) Borg—1:58.5; 400 mtr. płotki — Wilen — 56.4; rzut kulą — Wahlstedt — 14.47, 2) Järvinen — 14.41; skok wwyż — Wahlstedt—1.85; wdal — Sandström — 7.13, 2) Tuulos—6.92.

Mistrzostwa węgierskie zostały rozegrane po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej. Startowało trzech Niemców średniej klasy, niewyznaczonych nawet do reprezentacji; zdobyli oni mimo to trzy tytuły: 100 mtr. 1) Malitz (N.) 10.8, 2) Nagy (N.) — 10.9, 3) Schlösske (N.) — 11.1. 200 mtr. 1) Malitz (N.) — 21.7, 2) Hajdu, 3) Schlösske (N.) — 400 mtr. 1) Wiese (N.)—50 sek., 2) Barsi — 50.3, 3) Gerö — 50.6; 800 mtr. — Magdics—1:58.6; 1500 mtr. — Szerb — 4:06.6; 5 klm. — Bak — 15:28.6; 110 płotki — Puspöky —16.8; 200 płotki — Magyar — 26; 400 płotki — Somfai — 57.2. Skoki: wdal—Puspöky — 6.98; wwyż — Kesmarky — 1.90; o tyczce — Kyraly — 3.66; trójskok—Somfai — 15.03. Rzuty: kulą — Daranyi — 14.52; dyskiem — Marvalics — 44.86; oszczepem — Szepes — 60.22.

Międzynarodowy kongres
sportu robotniczego

Sport i wychowanie fizyczne, do niedawna jeszcze niedoceniane i lekceważone przez świat pracujący, poczyniły w ciągu ostatnich kilku lat olbrzymie postępy wśród mas robotniczych, czego dowodem jest ostatni międzynarodowy kongres sportu robotniczego. Wymieniony kongres, odbył się w Helsingforsie z udziałem delegatów 18 państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Polskę reprezentowali pp. Jerzy Michałowicz i Jerzy Szapiro ze Zw. Robotn. Stow. Sport.

Kongres helsingforski, który miał za zadanie ustalenie wytycznych dla sportu robotniczego, stał się jednocześnie wielką manifestacją siły i znaczenia robotniczych związków sportowych.

Obrady rozpoczęły się referatem sprawozdawczym, sekretarza Związku p. Juljusza Deolieger. Z sprawozdania okazało się, że Międzynarodowy Związek Robotniczy liczy w chwili obecnej 1.554.222 członków, a więc o 254.222 więcej niż w 1925 r. Największy rozwój osiągnął sport robotniczy w Niemczech (1.151.940 członków!!!), Austrji (na 6 miljonów mieszkańców — 180.363 członków), Czechosłowacji (137.748 członków) i Finlandji (30.000 członków). Dobrze rozwinięty jest również sport robotniczy w Belgji (9.633 cz.), Szwajcarji (7.230 czł.), Polsce (13.000 czł: Zw. Rob. Stow. Sport. — 10.000 czł., a Zw. Niem. 2.598), Łotwie (3.470) i Francji (14.510). Słabo rozwinięty jest on natomiast w Anglji (4.000 cz.), Stanach Zjednoczonych (1.000 cz.), Rumunji (2.935 czł.), Estonji (500 czł.), Holandji (600 czł.), Palestynie (1.500 cz.), Jugosławji (1.000 cz.), Włoszech, Portugalji i Hiszpanji. Do Związku należą wszystkie państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Argentyna z Ameryki, a Palestyna z Azji.

W szeregu uchwał kongresu, wyróżnić należy następujące postulaty ideowe: sport robotniczy nie jest celem w sobie lecz środkiem potrzebnym dla zdrowia i siły ludzkości, nie dąży on do osiąknięcia rekordów, lecz do wychowania fizycznego mas.

Następna międzynarodowa Olimpjada robotnicza odbędzie się w Wiedniu w r. 1931.

Walki o puhar
środkowo-europejski

Druga serja rozgrywek o puhar śr.-europejski zakończyła się definitywnem wyeliminowaniem Admiry, która ma coprawda identyczną ilość punktów ze Spartą, ale gorszy stosunek bramek (6:8). Również Hajduk (ze Splitu), który przegrał powtórnie z Rapidem, nie weźmie udziału w drugiej rundzie. Pozostały jeszcze do rozegrania następujące rozgrywki 1 koła: Ujpesti — Slavia i Hungaria—Beogradski S. K.; oba odbędą się w Budapeszcie dn. 28 b. m.

Trzy spotkania rozegrane w ubiegłą niedzielę przyniosły wyniki następujące:

Admira (Wiedeń) — Sparta (Praga) 5:3 (2:0). W Wiedniu Admira zrewanżowała się mistrzowi Czech za porażkę, doznaną przed tygodniem w Pradze (1:5). Więcej nawet, zdawało się, że wyrówna handicap 4 bramek różnicy i wyeliminuje Spartę z puharu. Znakomita, ambitna gra wszystkich linji Admiry dała jej ogromną przewagę nad Spartą i groziła dwucyfrowym wynikiem. Brutalność Czechów uchroniła ich jednak tym razem od porażki: ofiarą zderzeń padli Wostrak, Klima i Schall, tak, że Wiedeńczycy grali właściwie w ośmiu. Na tych ośmiu spadła więc praca jedenastu i nic dziwnego, że ugięli się oni pod nią już przy stanie 5:1; wówczas to Sparta, w ciągu 20 minut strzeliła 2 bramki, zapewniające jej wygraną w puharze, mimo przegranego meczu.

Wśród Czechów wyróżnił się Kolenaty i Maloun, Kada zawiódł. Austrjacy grali wszyscy doskonale. Bramki strzelili: dla zwycięzców: Schall (2), Runge, Siegl i Stoiber; dla Sparty: Vesely (2) i Silny. Sędziował słabo p. Schiessler.

Rapid (Wiedeń) — Hajduk (Split) 1:0 (0:0). Po sensacyjnem zwycięstwie Rapidu 8:1 spodziewano się wspaniałej gry Wiedeńczyków. Tymczasem zawiedli oni na całej linji i ustępowali znacznie Jugosłowianom. O ich niższości świadczy najlepiej fakt, że bramkarz Hajduka — Gazzari, raz jeden przez cały przeciąg gry miał piłkę w ręku, a zwycięska bramka padła po indywidualnym przeboju Hoffmanna i była nie do obrony. Hajduk miał przewagę przez cały czas i jedynie doskonała gra bramkarza Fejgla i obrońcy Krala, uchroniła Rapid od porażki. Gra naogół była nudna i ospała. Mistrz Jugosławji wiedząc, że i tak od puharu odpaść musi (Rapid miał przewagę 7 bramek, przewagę nie do odrobienia), nie wysilał się i nie wykorzystał licznych możliwości wyrównania. Sędziował p. Zenisek.

Slavia (Praga) — Ujpesti (Budapeszt) 4:0 (2:0) w Pradze. Węgrzy zademonstrowali początkowo wspaniałą grę i opanowali zupełnie pole, nie podchodzili jednak dalej pod bramkę, niż do backa Czechów — Seiferta. Potem nagle Ujpesti załamało się i Slavia przejęła całkowicie inicjatywę, uzyskując w każdej połowie po 2 bramki przez Soltysa, Kratochwila, Svobodę i Beybla. Najlepszym na boisku był Seifert i śr. pomocy — Pletichar. W ataku Slavii wyróżnili się Kratochwil, Svoboda i Bobor. U Węgrów zawiódł bramkarz Veneda, dobrze grali br. Foglowic. Sędziował Jugosłowianin — Fabris.

PIŁKA NOŻNA

W Austrji rozgrywane są liczne mecze, jako pierwsze jaskółki rozpoczynających się lada dzień mistrzostw.

Hakoah gościł u siebie Hungarię, której uległ po wspaniałej grze w stosunku 4:5. 9 goli, które padły w tym meczu, były to wszystko arcydzieła, a strzelili je: dla Hungarii — Molnar, Haar, Skvarek, Jeny, Kleber: dla Hakoahu — Kestler (4).

Z ciekawszych pierwszoligowych meczy towarzyskich należy wymienić: Sportklub — Simmering 4:1; Floridsdorfer A. C. — Brigittenauer A. C. 3:2; W. A. C. — Wacker 5:2.

Kalman Konrad, jeden z najsłynniejszych graczy kontynentu, który powrócił niedawno z Ameryki, wstąpił do Hungarii.

Hirzer, słynny napastnik węgierski, który ostatnio grywał we Włoszech, powrócił do Budapesztu i wstąpił do Hungarii. Smutne są dzieje zapomnianych sław. Przy wyjeździe z Węgier, żegnano Hirzera bankietem, przy powrocie witało go... 2 przyjaciół.

W Czechosłowacji gościła Vienna, która pokonała Victorię Žižkov w stosunku 5:2. Slovan zwyciężył w Preszburgu S. K. Bratislave 2:0.

Inne wyniki: Sp. K. Kladno — Cechie Karlin 4:3; Pardubice — A. F. K. Vrsovice 3:2; Židenice — Vrsovice 4:3; Teplitzer F. K. — Pardubice 10:2; Sparta (Kladno) — Cechoslovan 2:1.

Helsingfors — Ryga spotkanie międzynarodowe zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Finnów w stosunku 3:0.

W Niemczech rozpoczęto już wszędzie rozgrywki o mistrzostwo, chwilowo jednak jeszcze nie ciekawe.

W grach towarzyskich V. F. B. Leipzig zwyciężył mistrza Niemiec I. F. C. Nürnberg 5:1. Vice-mistrz Hertha zwyciężyła Hamburger S. V. 4:3. Niemcy Zachodnie pokonały Niemcy Środkowe 1:0.

Na Węgrzech Sabaria osiągnęła z mistrzem Rumunji — Kinizsi 2:2; a Bastya pokonała go 6:0.

Urugwaj, mistrz Olimpjady w Paryżu będzie bronił w Amsterdamie swego tytułu.

Ferenczvarosi gościł w Białogrodzie, gdzie pokonał Jugosławję w stosunku 5:3.

Drakońską karę zastosowano w Niemczech do klubów Meteor i Union 92 (oba z Berlina), za umówienie się z góry co do wyniku meczu o mistrzostwo. Mianowicie Union 92, któremu groziło spadnięcie do ligi okręgowej, przekupił drużynę Meteoru, który przegrał z Unionem mecz i uchronił go w ten sposób od spadku. Oba kluby zdyskwalifikowano na dwa lata.

PŁYWANIE

Mistrzostwa włoskie przyniosły wyniki następujące: 50, 100 i 200 mtr. st. dow. — Polli — 28.2, 1:06, 2:32.6; 400 i 1500 mtr. — Perentin — 5:32.2 i 22:07. Słynny Bacigalupo w obu biegach był drugi. 100 mtr. nawznak — Omero — 1:22.4; 200 mtr. na piersiach — Anrdeanic — 3:13.2; sztafeta 5 x 50 mtr. — Canottieri (Medjolan) 2:36.4; 4 x 200 mtr. — Canottieri — 11:6.6; skoki z trampoliny — Cozzi; z wieży — Silva.

W Grecji zostały rozegrane zawody o mistrzostwo pływackie; wykazały one ogromne podniesienie się klasy zawodników. 100, 400 i 1500 mtr. wygrał Wasilopulos — 1:07.2, 5:46.8, 22:37.2; 100 mtr. nawznak — Benas — 1:27.4; 200 mtr. na piersiach — Kasfinis — 3.17; sztafeta 4 x 200 — Olimpicos (Pireus) — 12:02.8; 100 mtr. st. dow. pań — Afinen — 1.42.

Na mistrzostwa Europy do Bologni wyjeżdżają Wasilopulos i Benas.

Hatfield, jeden z najwspanialszych pływaków doby przedcrawlowej, triumfator Olimpjady sztokholmskiej r. 1912, nie zaniedbuje jeszcze sportu, a nawet przeciwnie święci w nim ciągle triumfy. Ostatnio wygrał on mistrzostwa Anglji na 440 y. na otwartem morzu w czasie 5:41.8.

Liczne rekordy światowe ustanowiły w Ameryce dwie słynne pływaczki: Marta Norelius i Ethel Mac Gary, walcząc zacięcie w mistrzostwie amerykańskiem na 1 milę ang. Norelius prowadziła od startu do mety, wyprzedzając o parę zaledwie metrów Mac Gary. Na 300 mtr. osiągnęła ona 4 m. 29 sek. (dawny rekord: Wainwright — 4:29.2); 500 mtr. przepłynęła w 7 m. 38.2 sek., bijąc dotychczasowy rekord Mac Gary o 20 sek. 880 y. — 12 m. 4.6 sek. (dawny własny rekord — 12:26.6). 1500 mtr. — 23:44.6 (24:07.6). 1 mila ang. 25:13.4. Mac Gary osiągnęła 25:15. Obie więc pobiły rekord światowy, należący do miss Mayne (Anglja) z wynikiem 25:46. Pozatem Norelius wygrała 100 mtr. w czasie 1:13.8 Wszechstronność tej pływaczki jest doprawdy zdumiewająca.

Dwie nowe próby przepłynięcia La Manche mamy do zanotowania: Jednonogi Anglik Lascombe zrezygnował o 7 mil od celu; Egipcjanin Helmi, słynny już ze swych nieudanych wycieczek, wycofał się po 8½ godz. pływania z powodu kurczu.

Kemmerich, słynny niemiecki pływak długodystansowy, wygrał wyścig pływacki Malmö — Kopenhaga poprzez cieśninę Oeresund w czasie 14 g. 41 m.

Finał o puhar węgierski w piłce wodnej wygrał 3 obwód, bijąc F. T. C. 6:1 (3:0). Baranyi ustanowił na 50 mtr. nowy rekord w czasie 26.2; na 100 mtr. osiągnął on 1:01.6.

WIOSLARSTWO I ATLETYKA

Mistrzostwa wioślarskie Europy zostały rozegrane we Włoszech na jeziorze Como na torze długości 2 klm. Zakończyły się one niespodziewanem zwycięstwem Włochów, którzy przegrali zaledwie jeden bieg: na podwójnym scullu. W roku ubiegłym triumfowali głównie Szwajcarzy. Wyniki szczegółowe były następujące:

Jedynki 1) Bernasconi (Włochy) 7:50.8, 2) Szendey (Węgry) 7:51.8, 3) Straka (Czechy) 7:57. Dwójki bez sternika: Włochy — 7:44.6, 2) Szwajcarja — 8:03.8, 3) Holandja — 8:13.6. Dwójki ze sternikiem: 1) Włochy — 8:18.4, 2) Belgja — 8:35.6, 3) Holandja. Double scull: 1) Szwajcarja — 7:23.2, 2) Włochy — 7:32.2. Czwórki ze sternikiem: 1) Włochy — 7:05.6, 2) Belgja—7:18.8, 3) Belgja — 7:25.6, 5) Polska (A. Z. S., Poznań). Czwórki bez sternika: 1) Włochy—7:17.6, 2) Szwajcarja—7:22.8. Ósemki: 1) Włochy — 6:38.4, 2) Szwajcarja — 6:42.2, 3) Polska (A. Z. S., Warszawa) — 6:57.4, 4) Belgja, 5) Jugosławja, 6) Czechosłowacja.

Polacy odnieśli więc poważny sukces w ósemkach, na ostaniem miejscu przyszli w czwórkach. Długoszewski w jedynkach nie startował.

Na międzynarodowym kongresie wioślarskim postanowiono w r. 1928, jako olimpijskim, mistrzostw Europy nie rozgrywać.

Projekt lekkoatletycznych mistrzostw Europy został odrzucony na posiedzeniu zarządu I. A. A. F. (Międzynarodowego związku lekkoatletycznego).

25 klm. bieg w Berlinie, rozegrany w konkurencji międzynarodowej, zakończył się zwycięstwem Braucha (Policja) w 1:30.07, Chiaveau (Szwajcarja) przybył na trzeciem miejscu, a Thierree (Francja) na piątem.

Pięciobój eliminacyjny dla pań rozegrany w Wiedniu w celu wystawienia reprezentacji na zawody w Warszawie przyniósł wyniki następujące: skok wdal 1) Lea — 5.37, 2) Schurinek — 5.18, 3) Perkaus — 4.30; rzut dyskiem— 1) Perkaus — 30.06, 2) Lea — 23.45, 3) Schurinek — 21.24; rzut oszczepem 1) Perkaus — 26.61, 2) Schurinek—25.95, 3) Bernhauer — 24.73; 60 mtr. 1) Schurinek — 8 sek., 2) Perkaus o 1 mtr., 3) Lea; 200 mtr. 1) Lea — 27.4, 2) Schurinek — 28.4, 3) Perkaus. Zwyciężyła Perkaus przed Schurinek i Leą.

Nowy rekord norweski w rzucie dyskiem ustanowił Jansen doskonałym wynikiem 46.81.

Nowy rekord estoński w rzucie kulą ustanowił Neumann, osiągając 14.40. Dawny rekord należał od r. 1922 do Tammera i wynosił 14.15. Rähn osiągnął w skoku wdal 7.14.

PROTEST ANGLJI

Anglja z oburzeniem potępia przyjęcie przez M. K. O. zasady odszkodowań za utracone zarobki i grozi wycofaniem się z Igrzysk olimpijskich. Należy zaznaczyć, że nigdzie może nie przestrzegano tak surowo zasady czystego amatorstwa, jak w Anglji.

Na parę tygodni przed Olimpjadą w Paryżu usunięto tam z reprezentacji Griffitra, mimo, że był on najlepszym średniodystansowcem Anglji, mającym między innemi „na rozkładzie" olimpijczyka — Lowa. A stało się to, ponieważ Griffith, jako 14-letni chłopak, dostał 2 sh. (4 zł.) za zwycięstwo w biegu szkolnym.

Ta sama Anglja, w uznaniu bohaterskiej obrony zasad przez M. K. O., chciała wziąć udział w turnieju piłkarskim Olimpjady po raz pierwszy od Sztokholmu (rok 1912).

Uchwała M. K. O. przekreśliła naturalnie te projekty.

TENNIS i PIĘSCIARSTWO

Reprezentacja amerykańska w spotkaniu o puhar Davisa została ostatecznie ułożona. Mimo szeregu zwycięstw które święcili w meczach eliminacyjnych dwaj „smarkacze" 17-letni Doeg i 18-letni Lott, wyznaczeni do reprezentacji zostali Williams i Hunter. Udział bowiem w grze pojedyńczej Johnstona i Tildena nie ulegał wątpliwości.

A więc w grze podwójnej: wystąpią w barwach U. S. A. Hunter i Williams, para dość słaba, pokonana niedawno przez Lotta i Doega 13:11, 9:7, 5:7, 7:5. Amerykanie liczą więc przypuszczalnie na rutynę swych reprezentantów.

Doprawdy nigdy szanse Francji na zwycięstwo nie były tak wielkie, i jak w roku bieżącym.

Japonja wyeliminowała Kanadę z rozgrywek o puhar Davisa po zaciętej walce w stosunku 3:2 i tem samem zakwalifikowała się do rozgrywek międzystrefowych.

Spotka się więc ona w Chicago z Francją w dn. 27, 28 i 29 b. m. Zwycięzca tego spotkania, niewątpliwie Francja, stanie do walki o mistrzostwo drużynowe świata z Ameryką w dn. 7, 8 i 10 września.

Niemcy — Szwajcarja międzypaństwowe spotkanie, zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Niemców w stosunku 20:4. Barwy zwycięzców reprezentował między innemi Polak — Prenn.

Międzynarodowe mistrzostwa niemieckie zakończyły się zwycięstwem zeszłorocznego mistrza Moldenhauera, który w finale pokonał Hannemanna 6:2, 4:6, 6:4, 6:4. W półfinałach Hannemann pokonał Petersena (Danja) 6:2, 6:3, 6:2, a Moldenhauer — Prenna 5:7, 6:3, 6:2, 7:5. W grze pań zwyciężyła p. Aussem, w grze podwójnej Anglicy: Greig i Summerson, w grze podwójnej pań: Neppach i Varady, a w grze mieszanej: Kallmeyer, Greig.

Jan Koželuh zwyciężył de Morpurga w finale turnieju w Gmunden po zaciętej pięciosetowej walce: 0:6, 4:6, 6:1, 9:7, 6:0.

Paul Berlenbach, ex-mistrz świata wagi półciężkiej, który po utracie swego tytułu miał zamiar wycofać się już z czynnego życia sportowego, po dłuższej przerwie wystąpił znowu na ringu i odniósł już drugie zwycięstwo przez k.-o. Tym razem przeciwnikiem jego był murzyn — Bob Lawson, a walka miała przebieg dramatyczny.

Już w pierwszej rundzie Lawson powalił Berlenbacha, który wskutek tego przez następne dwie rundy był „groggy". Powoli jednak oprzytomniał i z żelaznym stoicyzmem czekał na okazję umieszczenia na szczęce murzyna jednego ze swych bezlitosnych i bezapelacyjnych ciosów. Okazja ta zdarzyła się w 7 rundzie i Lawson, który tymczasem zebrał sporo punktów, legł jak kłoda.

Śmierć znowu zawitała na deski ringu, dowodząc jeszcze raz, że boks nie jest sportem zbyt bezpiecznym. Jack Madden, który niedawno został w Denver (U. S. A.) znokautowany przez Shota, zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Shot został natychmiast aresztowany.

KOLARSTWO

Mistrzostwo Szwecji w 100 klm. biegu szosowym zdobył Karlsson w doskonałym czasie 2 g. 52 m. 43.4 sek. W biegu na 10 klm. triumfował Lundberger w czasie 14:39.6.

Bieg naokoło Węgier rozegrał się na dystansie 772 klm., podzielonych na cztery etapy. Zwyciężył we wszystkich, a zatem i w ogólnej klasyfikacji najlepszy szosowiec Węgier, Władysław Bida. Dystans 772 klm. przebył on w 30 g. 36 m. 17 s. Drugi był Huszka o 19 m. za pierwszym.

Bieg szosowy 100 klm. został rozegrany w Dreznie i zakończył się zwycięstwem Górnego w doskonałym czasie 2 g 42 m. 33.8 sek.

Wielką nagrodę Bazylei wygrał Kauffmann przed Bichlim, del Grossem i Peyrodem.

Bieg szosowy o mistrzostwo Francji został rozegrany na dystansie 100 klm. Zwyciężył Le Drogo w czasie 2:54:23.4 przed Ch. Pelissierem 2:54:51.4, Bonneyem 2:55:26 i F. Pelissierem 2:56:33.8

Mistrzostwo Ameryki w sprintach zdobył ostatecznie w ogólnej klasyfikacji Horder. W roku ubiegłym mistrzem był W. Spencer.

Bieg naokoło Belgji, rozgrywany w ośmiu etapach, zakończył się zwycięstwem Gardiera w czasie 54 g. 36 m. 38 sek. przed Englebertem i Bouducłem.

W Rzymie, na torze Appie, znanym Polakom z meczu lekkoatletycznego, odbył się 100 klm. bieg amerykański. Triumfowała para włoska: Girardengo, Negrini przed Glivierem, Picinim i słynną parą francuską: braci Pelissier.

KONKURS FOTOGR. „PRZ. SPORT."
[illegible] (Makabi)

niespodziewanie wybiła się na czoło miotaczek polskich, zwyciężając w oszczepie i zajmując trzecie miejsce w dysku

WIKTOR UNOSZA

ŻĄDAMY TERENÓW SPORTOWYCH

Ich brak hamuje pracę nad wychowaniem fizycznem młodzieży

Brak stadjonów jest niewątpliwie najdotkliwszą bolączką naszego życia sportowego. Odczuwa go ostro stolica, odczuwają duże miasta, najwięcej jednak hamuje on rozwój sportowy prowincji.

Nie w jednem miasteczku, nie w jednej nawet większej wsi założonoby już dawno klub sportowy, gdyby posiadano boisko.

Lecz magistraty niechętnie asygnują — a raczej chętnie nieasygnują niezbędne do tego kredyty; na społeczeństwo zaś liczyć trudno, gdyż w większości wypadków jest jeszcze na wiarę sportową nienawrócone; pozatem zawsze żwawiej sięgnie do szkatuły, by odnowić ogrodzenie pomnika poległych (poczem nastąpi bankiet) — niż ufunduje parkan naokoło boiska, na którem bawi się w pomnożenie zdrowia pokolenie przyszłe. Zresztą wszyscy mają odpowiedź gotową na ustach: stan ekonomiczny kraju nie pozwala; na rzeczy ważniejsze brak pieniędzy!

Więc się czeka. Klub sportowy chętnieby sam... ale to przecież koszty... trzebaby wyznaczyć wysokie składki członkowskie! A malcy przeważnie nie są bogaci; chcieliby kupić sobie trochę zdrowia, lecz drogo zań płacić nie mogą.

Więc się czeka. Czeka zupełnie niepotrzebnie. Piękne ogrodzenie, kryte trybuny, obszerne szatnie, zimne i ciepłe prysznice, ładnie zaokrąglone żużlane bieżnie i miękki, krótko ostrzyżony rajgras są oczywiście pożyteczne i pomocne, ale nie są niezbędne.

Sport, to nie jest jedynie pogoń za rekordem i produkowanie supermistrzów. Ma na celu przedewszystkiem odrodzenie rasy, rozwój fizyczny wszystkich—a więc jednostek przeciętnych, które ani z prysznicem, ani bez prysznicu rekordów światowych nigdy ustanawiać nie będą.

Jest zrozumiałem, że Nurmi przed biegiem każe się masować, a Dempseya podczas treningu trzy razy dziennie bada lekarz. Ale stąd nie wypływa bynajmniej, by drużyna druga C-klasowej Pikutkowianki nie mogła grać w piłkę nożną, póki bramki będą pozbawione siatek.

Za czasów heroicznych — nie tak jeszcze odległych, pionierzy ruchu sportowego grali bez bramek, w długich spodniach i zwykłych trzewikach. Nie przeszkadzało to im kochać sport namiętnie i odnosić korzyści na zdrowiu fizycznem i moralnem.

Stadjony piękne są piękną rzeczą; przyjemniej jest biec po miarowej bieżni i korzystniejszym jest trening, gdy następują po nim prysznic i masaż. Ale czekać, z uprawianiem sportu, na wzorowe stadjony nie wolno.

Niech każde miasteczko, niech każda gmina da plac wolny, choć by nieogrodzony... takie place mają gminy wszystkie; niech odda go do dyspozycji młodzieży, by mogła, zadarmo, tam ćwiczyć się i zaprawiać.

Szatnia będzie pod drzewem, prysznic pod wiadrem. Bramka będzie z dwu czapek, biec się będzie po nieskoszonej trawie, a czasy mierzyć za pomocą wskazówki minutowej.

To zupełnie wystrczy, by rozwinął się — prawdziwie demokratycznie — ruch sportowy, by pokolenie przyszłe zyskało na harcie, na energji, na radości życia.

Wtedy stadjony piękne, z krytemi trybunami, z nowoczesnem komfortowem urządzeniem, same się zjawią, same przybiegną posłuszne i staną do usług.

Kto chce odrazu dostać wszystko, często zostaje z niczem...



FROES (Pogoń) i SERBEŃSKI (L. K. K.)
triumfatorzy wyścigu dookoła woj. Krakowskiego, należą dziś bezsprzecznie do rzędu najlepszych kolarzy szosowych w Polsce

KONKURS FOTOGR. „PRZ. SPORT."
Geaziorowska (Ł.K.S.)



najlepsza sprinterka pol ka. triumfowała bezapelacyjnie w Warszawie na 60 i 200 metrów. Mimo to zajęła 7-me miejsce w pięcioboju

SPORT ROBOTNICZY

Wyścigi kolarskie „Gazowni", które się odbyły na szosie Jabłonna — Legjonowo — Struga — Zegrze z udziałem licznych zawodników „Gazowni" i innych klubów, startujących poza konkursem, dały następujące wyniki: Bieg na 50 klm.: 1) Kłos — 1:43.35 (poza konkursem I miejsce zajął Krawczyk z Am. K. Sp. w czasie 1:41,14), 2) Konecki — 1:46.37, 3) Wesołowski — 1:51,58. Bieg na 25 klm.: 1) Hencler — 0:46,37 (poza konkursem — Wiśniewski z Am. K. Sp. w czasie 0:43.53, 2) Skurkowski — 0:48,12, 3) Osuch — 0:48,34. Bieg na 10 klm: 1) Wójtowicz — 0:22,37, 2) Zdunkiewicz I — 0:23,12, 3) Zawisłocki — 0:23,33.

Bieg uliczny o puhar „Robotnika" odbędzie się w drugiej połowie września w Warszawie, na dystansie 3500 metrów.

Robotnicze mistrzostwo Warszawy i Polski w kolarstwie odbędzie się w początkach września.

Nowy robotniczy klub sportowy powstał w Markach pod nazwą „Markovia".

Wałach, świetny bramkarz „Gwiazdy" wraca w najbliższym czasie z Paryża do macierzystego klubu.

Marymont, doskonały klub robotniczy, wysunął się ostatnio na czoło klubów kl. B W. O. Z. P. N. Walka o mistrzostwo kl. B rozegra się prawdopodobnie między nim a robotniczym „Pociskiem" w Rembertowie.

Widzew, jeden z najlepszych klubów robotniczych Łodzi, prowadzi obecnie w mistrzostwach kl. A Ł. O. Z. P. N. 9 pkt. przed W. K. S. — 7 pkt., Prosną — 1 pkt., oraz Unionem 1 pkt. Sprawa zajęcia przez Widzew pierwszego miejsca jest już przesądzoną, na korzyść klubu robotniczego.

Skra, największy robotniczy klub sportowy w Polsce, posiada w chwili obecnej 9 sekcyj (piłka nożna, lekkoatletyczna, ciężkoatletyczna, kolarska, wodna, bokserska, kobieca, ping-pongowa i kulturalno-oświatowa). Największą jest sekcja piłki nożnej; składa się ona z 11 drużyn i liczy ogółem 160 członków. Lekkoatletyczna liczy około 60 członków, bokserska — 35, kolarska — 30 i wodna — 30. Ta ostatnia sekcja posiada własną przystań i plażę przy moście Poniatowskiego.

Na boisku przy ul. Okopowej, bieżnia jest już całkowicie ukończona. Obecnie rozpoczęła się budowa toru kolarskiego. Na wiosnę projektowane są: budowa trybun i kortów tennisowych.

Skra posiada również t. zw. „drużyny przyszłości" męskie i żeńskie, liczące ogółem około 250 członków.

Międzynarodowe spotkanie pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Zabrza (Niemiecki Górny Śląsk), odbędzie się w drugiej połowie września na Śląsku.

Gliksman, doskonały napastnik R.K.S „Czarni", wystąpił ze swego klubu i zgłosił akces do Robotniczego Klubu Sport. „Gwiazda".

Lerner I, najlepszy napastnik „Gwiazdy" otrzymał na własne żądanie wykreślenie ze swego macierzystego klubu. Wystąpienie Lernera jest bardzo wielką stratą dla powyższego klubu i zapewne odbije się na wynikach uzyskanych przez tę drużynę w mistrzostwie kl. B.

Pocisk, doskonały klub fabryczny z Rembertowa, uzyskał I miejsce w II grupie kl. B, WOZPN..

W Wołominie odbył się w ubiegłym tygodniu na boisku Huraganu, mecz o mistrzostwo kl. C pomiędzy fabryczną Lilpopianką a miejscowym „Promieniem" z wynikiem 3:0 (2:0) na korzyść Lilpopianki. Bramkami podzielili się Lange, Pietrzykowski i Pieniążek. Przedmecz Siła — Lilpopianka II 7:4 (5:3).

Nowa sekcja kobieca Gwiazdy, znajdująca się pod kierownictwem pp. Goldsztejna i Fajnbauma I. rozwija się pomyślnie. Liczy ona już 35 członkiń.

W sprawie artykułu p. Obrubańskiego, w „Krakowskim Kurjerze Codziennym" o „nieuczciwych" sprawozdawcach sportowych, krytykujących jakoby niesłusznie sędziów piłkarskich, otrzymaliśmy cztery listy od sędziów krakowskich, zrzekających się nieproszonej „obrony" i polemizujących gwałtownie z p. Obrubańskim. Oświadczamy, że listów tych drukować nie możemy, wychodząc z zasady, że podjęcie polemiki z zarzutami tego rodzaju stałoby poniżej naszej godności publicystycznej.

NASZ NOTATNIK

Zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo okręgu poznańskiego przyniosły wyniki następujące: Podnoszenie ciężarów (pięciobój): waga musza — Zakrywka — 258 kgr., w. kogucia — Kieliński — 289 kgr., w. piórkowa — Mundak — 296.5 kgr., w. średnia — Spychała — 371 kgr. (poza konkursem — 405), w. półciężka — Kałek — 406 kgr. Na wyróżnienie zasługuje 19-letni zaledwie Kałek, przypominający swą budową słynnego Rigoulota i rokujący świetną przyszłość.

Walka zapaśnicza; waga musza — Pokrywka; w. kogucia — Bajer; w. piórkowa — Perski; w. średnia — Zajączkowski; w. półciężka — Łukaszewicz; w. ciężka — Günther.

Klub Cyklistów „Wirek" w Nowej Wsi urządził wielkie wyścigi kolarskie pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego. Trasa wynosiła 132 klm. Zawodnicy z Poznania oraz z Trzebini byli bezkonkurencyjni i zajęli wszystkie nieomal pierwsze miejsca. 1) Franciszek Heirich Tow. „Pakość" w Poznaniu w czasie 3 godz. 36 min. i 56 s., 2) Tadeusz Zieliński „Trzebinia" 3 godz. 37 min., 3) Stanisław Kosiński, Tow. „Hejnał" w Łodzi 3 godz. 37 min. 1 sek. 4) Łaptaś Cracovia. 5) Orczyk „Sokół" Inowrocław. 6) Kukieła, Sosnowiec.

Zawody organizowane były całkiem sprawnie, starterem był p. Franciszek Bogusz (Wirek), funkcje sędziów sprawowali pp. prezes Filski z Sosnowca, prezes Bogacki z Trzebini, Mac i Wojaszek z Nowego Bytomia.

Damazy Minklewicz, członek zarządu sekcji samochodowej Politechniki warszawskiej oraz instruktor szkoły samochodowej—A. Tuszyński i J. Erlich inż., wyjechali dn. 23 b. m. z Paryża do Warszawy samochodem marki „Citroen" 6—20HP z zamiarem ustalenia nowego rekordu regularności jazdy samochodowej. Silnik będzie opieczętowany przez cały czas trwania jazdy, a rezultaty osiągane będą podawane do wiadomości publicznej.

II ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne Jutrzenki w Krakowie odbędą się w bieżącym roku w dniach 10 i 11 września. Zawody te urządzone w roku ubiegłym były największą imprezą lekkoatletyczną Krakowa, w której wzięło udział przeszło 200 zawodniczek i zawodników, reprezentujących kilka okręgów. Uzyskano na nich cały szereg rekordów polskich i okręgowych.

W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego Sokoła. Udział zawodników piotrkowskich sprawił, że niektóre wyniki były b. dobre.

100 mtr. — Maszewski — 12.2; 200 mtr. — Magrowicz — 25.2; 400 mtr. — Maszewski — 56.4; 1500 mtr. — Wieczorek — 4:24.2; rzut kulą, dyskiem i oszczepem — Górski — 12.39, 39.55 i 38.95; skok wdal — Maszewski — 5.91; wwyż — Krzyczmonik — 1.60; o tyczce — Marciniak — 300.

Panie: 100 i 200 mtr. — Dobrosówna — 15.2 i 31 sek.; skok wdal — Łagunakówna — 4.08; wwyż — Dobrosówna — 1.28; rzut kulą — Dobrosówna—8.60; dyskiem — Łagunakówna 22.22.

Żydowskie mistrzostwa lekkoatletyczne rozegrane będą w dniach 3 i 4 września w Warszawie.

Z okazji jubileuszu 20-lecia L. K. S. Pogoni zawitają dn. 4 września do Lwowa Cracovia i Legia.

Toruński Klub Sportowy obchodzi w niedzielę dnia 4 września jubileusz pięcioletniej pracy na polu rozwoju polskiego sportu na Pomorzu. Program uroczystości przewiduje mszę św. o g. 8-mej rano w kościele św. Jana, zawody pływackie w porcie zimowym, turniej tenisowy na własnych kortach, zawody bokserskie w Strzelnicy, oraz zawody w piłkę nożną o Mistrzostwo Polski z K. S. Czarni ze Lwowa, na boisku miejskiem przy szosie chełmińskiej. Wieczorem o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Klubowym przy ul. Królowej Jadwigi 13-15 I p. uroczysta Akademia.

MECZ LEKKOATLETYCZNY NIEMCY-FRANCJA 89:62

Arena sportowa zbliża zwaśnione narody

Idea pacyfistyczna sportu triumfuje w całej pełni. Duch Locarna, który tak opornie toruje sobie drogę w stosunkach międzynarodowych, z nieprzewidzianą łątwością zapanował na boiskach i bieżniach.

Oto dwaj śmiertelni wrogowie z r. 1918—Francja i Niemcy spotkali się po raz pierwszy od czasu wojny w meczu międzypaństwowym. Jeszcze w roku ubiegłym było nie do pomyślenia zorganizowanie takiego spotkania w Paryżu lub w Berlinie. Udało się coprawda Szwajcarji zaaranżować pośrednio walkę między Francuzami i Niemcami z okazji trójmeczu: Francja — Niemcy — Szwajcarja, lecz walka ta odbyła się na neutralnym gruncie — w Bazylei.

W roku bieżącym postęp w pacyfikacji stosunków jest ogromny. Nietylko, że mecz obu państw odbył się w Paryżu, ale na bankiecie, urządzonym z okazji zwycięstwa Niemców, postanowiono wśród ogólnego entuzjamu organizować to spotkanie corocznie.

Poza ogromnem znaczeniem, podkreślającym rolę sportu w stosunkach międzynarodowych, nie mniejsza jest wartość sportowa tego spotkania. Stanowisko Francji w lekkiej atletyce jest znane i uznane. Niemcy zaś walczą zacięcie o zajęcie pierwszego miejsca w Europie. Zwycięski mecz z Francją jest więc dla nich wprost zdarzeniem epokowem. Tembardziej, że zwycięstwo odnieśli w stosunku miażdżącym i żadna może inna potęga lekkoatletyczna (poza Ameryką) nie dopięłaby tego.

Jeszcze raz wykazali więc nasi sąsiedzi z Zachodu, że na igrzyskach w Amsterdamie mogą być groźnymi nawet... dla Stanów Zjednoczonych.

Wyniki spotkania, które zakończyło się wspaniałym sukcesem Niemców w stosunku 82:69 (11:4 zwycięstw) są następujące:

100 mtr. 1) Körnig (N.) — 10.8, 2) Houben (N.) o 2 mtr., 3) Degrelle (Fr.) o pierś, 4) Cerbonney (Fr.). 200 mtr. 1) Körnig (N.) — 21.8, 2) Schüller (N.) —22, 3) Degrelle (Fr.) o 3 mtr., 4) Cerbonney (Fr.). 400 mtr. 1) Büchner (N.)— 48.6, 2) Neumann o 10 mtr., 3) Galtier (Fr.), 4) Fery (Fr.). Dystanse krótkie wykazały więc ogromną, bezapelacyjną przewagę Niemców, a czas Buchnera, na rozmokłej bieżni jest wspaniały. Średnie dystanse natomiast stały się łupem Francuzów.

800 mtr. 1) Martin (Fr.) 1:53.2, 2) Engelhardt (N.) 1:53.6, 3) Peltzer (N.) 1:54.8, 4) Baraton (Fr.) 1:58. Sensacyjna porażka rekordzisty świata Peltzera, który jeszcze nie doszedł do formy. 1500 mtr. 1) Wiriath (Fr.) 3:56.4, 2) Böcher (N.) 3:56.6, 3) Pele (Fr.), 4) Boltze (N.). 5 klm. 1) Cohn (N.) —15:03 (rekord niemiecki), 2) Norland (Fr.) — 15:06, 3) Petri (N.), 4) Baddari. 110 płotki 1) Sempe (Fr.) 15.2, 2) Trossbach (N.) 15.3, 3) Wichmann (N.), 4) Viel (Fr.). Sensacyjne zwycięstwo Sempego nad Niemcem, który miewał już 14.6.

Sztafety 4 x 100 mtr. 1) Niemcy (Büchner, Wichmann, Houben, Körnig) 41.4, 2) Francja 43.8. 4 x 400 mtr. 1) Niemcy (Schmidt, Neumann, Storz, Peltzer) 3:18.2, 2) Francja (Degrelle, Galthier, Woljung, Martin) 3:18.4. Zacięta walka; Niemcy wygrywają dzięki 6 m. przewagi, które zdobył Schmidt na Degrellu.

Rzuty: kula 1) Brechenmacher (N.) 14.17, 2) Kulzer (N.) 13.965, 3) Duhour (Fr.) 13.89, 4) Noel (Fr.) 12.94. Dysk 1) Hoffmeister (N.) 44.84, 2) Hanchen (N.) 41.67, 3) Berenger (Fr.) 38.30, 4) Pierre (Fr.) 37.13; rażąca przewaga Niemców. Oszczep 1) Schlokat (N.) 60.16, 2) Degland (Fr.) 57.80, 3) Molles (N.) 57.36, 4) Döringer (Fr.) 50.40. Zawiódł Degland, który na treningach rzuca stale ponad 60 mtr.

Skoki: wwyż: 1) Kopke (N.) 1.90, 2) Lewden (Fr.) 1.85, 3) Cherrier (Fr.) 1.80, 4) Betz (N.) 1.75. Sensacyjna porażka do niedawna najlepszego skoczka Europy — Lewdena. Wdal 1) Dobermann (N.) 7.22, 2) Alzieu (Fr.) 6.92, 3) Flouret (Fr.) 6.87, 4) Schumacher (N.) 6.60. Tyczka 1) Vintousky (Fr.) 3.70, 2) Vautier (Fr.) 3.63, 3) Reeg (N.) 3.60, 4) Werkmeister (N.) 3.50.



TROSSBACH I JEGO POGROMCA
Sempe (Francja), który wbrew oczekiwaniom świata sportowego pokonał słynnego Niemca na 110 mtr. przez płotki.



TRIUMF MARTINA
nad Engelhardtem, a przedewszystkiem rekordzistą świata — Peltzerem, był najcenniejszym sukcesem Francji

Wyprawy wodne
wioślarzy warszawskich

Turyści wodni z Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie, znani z licznych wypraw turystycznych, odbytych w latach ubiegłych szlakami rzek polskich i obcych (m. in. do Berlina), ukończyli przed kilkoma dniami nową serję ciekawych wycieczek wodnych dwoma kajakami składanymi po Śląsku i Małopolsce, od Mysłowic aż do Zaleszczyk.

Do serji pierwszej należał dystans między Mysłowicami a Krakowem, z biegiem Przemszy i Wisły (przedzierającej się przez urocze skały Jury Krakowskiej), przebyty wolnem tempem w ciągu dwóch dni. (Około 120 klm.).

Na specjalne podkreślenie zasługuje druga serja wędrówek, do której należała, pełna niezwykłych emocyj, iście karkołomna, dwudniowa jazda burzliwym Dunajcem przez Pieniny, od Czorsztyna przez Szczawnicę do Starego Sącza. Dystans ten, wynoszący około 80 klm. posiada aż 300 metrów spadku, to też przebycie go, ze względu na gwałtowne zakręty i dno usiane labiryntem wielkich głazów, nastręczało aż nazbyt wiele niebezpieczeństw, które jednak dzięki nabytym dawniej doświadczeniom szczęśliwie ominięto.

Wreszcie trzecią i ostatnią serję wędrówek stanowiła ośmiodniowa wycieczka z biegiem krętego Dniestru, od Sambora do Zaleszczyk (około 500 klm.) który choć posiada liczne progi i wiry, jest daleko łatwiejszy do przebycia niż Dunajec. Wioślarze warszawscy byli gościnnie podejmowani przez naddniestrzańskie dwory i kolonje polskie.

W pierwszej i drugiej serji wycieczek wzięli udział wioślarze: Władysław Grzelak i Tadeusz Guzowski; w trzeciej, oprócz powyższych — Stefan Dmowski i Wacław Samol.

Piłkarski kurs sędziowski zostaje zorganizowany od dnia 25 b. m. przez kolegjum sędziów W. O. Z. P. N-u.



FOERSTER (Poznań)

mistrz Polski z r. 1923, jest znowu w znakomitej formie, czego dowiódł w Katowicach, bijąc Czetwertyńskiego

NOWE SUKCESY TENNISISTÓW ŁÓDZKICH
Bracia Stolarow i Richterówna zwyciężają w Katowicach

W szumnie zareklamowanym międzynarodowym turnieju tennisowym, zorganizowanym przez Katowicki Klub Tennisowy, zagranica reprezentowana była jedynie przez mistrzynię Węgier — Baumgartenównę (Budapeszt), mniej znaną Friedetzką z Brna Morawskiego, oraz kilku naogół słabszych tennisistów z Niemieckiego Górnego Śląska.

Mimo to na korty tennisowe Katowickiego K. T. patrzały się oczy całej Polski: przewinęły się bowiem po nich sylwetki najlepszych naszych rakiet.

Jakby zachęcony przykładem Krakowa nie szczędził nam turniej katowicki niespodzianek. Przeciwnie, niespodzianki mistrzostw polskich zbladły wobec sensacji, dostarczonych nam przez Katowice. I śmiało można powiedzieć, że biały sport, płynący w latach ubiegłych po spokojnych wodach spodziewanych wyników, począł godnie rywalizować z piłką nożną, której rezultatów, zwłaszcza w mistrzostwach ligi, nigdy przewidzieć nie można.

Czetwertyński, do niedawna bezkonkurencyjny tennisista Polski, który znalazł już w Krakowie pogromcę, tym razem musiał skapitulować jeszcze przed dwoma rakietami: Maksem Stolarowem, którego w Krakowie pokonał bez trudu i Foersterem. Mistrz Polski — Jerzy Stolarow przegrał do swego brata. Richterówna zwyciężyła niedawną swą pogromczynię — p. Baumgarten. A to tylko część sensacji. W dwu równolegle odbywających się turniejach o mistrzostwo Katowic i Górnego Śląska, wyniki były tak zagmatwane, że gdyby już dziś komisja sportowa P. Z. L. T. miała układać listę najlepszych tennisistów polskich, stanęłaby wobec pracy iście syzyfowej.

Dzięki Bogu jednak, że sezon tennisowy jeszcze się nie kończy, że jeszcze w najbliższych dniach odbędą się dwa poważne turnieje: W. K. S. Legji i Łódzkiego L. T. K., które niewątpliwie będą kłębkiem Aryadny w labiryncie dotychczasowych wyników.

Oto owe sensacyjne rezultaty:

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Górnego Śląska: w jednej ósmej finału, Maks Stolarow eliminuje Czetwertyńskiego 3:6, 6:3, 6:4. Ćwierćfinały: Warmiński — Kuchar 1:6, 10:8, 6:2; Maks Stolarow — Gotthold 6:4, 8:6; Jerzy Stolarow — Foerster 7:5, 9:7; Steiner — Michatsch 6:1, 6:1. Półfinały: Warmiński—Steiner 6:0, 3:6, 6:1. Stolarow Jerzy — Stolarow Maks 6:1, 6:3.

W walce finałowej zwycięża Jerzy Stolarow Warmińskiego 1:6, 8:6, 6:2, zdobywając tem samem tytuł mistrza Górnego Śląska.

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Katowic: Ćwierćfinały: Warmiński — dr. Dawid 6:2, 4:6, 6:3; Jerzy Stolarow — Kuchar 6:3, 6:1. Dr. Foerster—Czetwertyński 2:6, 6:1, 6:3. Czetwertyński wyraźnie przechodzi okres słaby formy. Maks Stolarow bije Steinera.

Półfinały: Warmiński — dr. Foerster 6:4, 10:8; M. Stolarow — J. Stolarow 9:7, 7:5.

Finał: Stolarow Maks — Warmiński 6:2, 6:1, 6:3. Pod koniec turnieju Warmiński psychicznie załamał się i w decydującej walce przegrał.

Gra podwójna panów o mistrzostwo Górnego Śląska.

Półfinały: Czetwertyński, Kuchar — Steiner, Eichner 7:5, 6:2; Bracia Stolarowowie — Warmiński, dr. Foerster 3:6, 6:2, 6:1.

Finał: Bracia Stolarowowie — Czetewrtyński, Kuchar 6:1, 6:2, 6:1.

Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo Górnego Śląska. Ćwierćfinały: Baumgartenówna — Mikschowa 6:0, 6:1; Dubieńska — Heinzowa 6:1, 6:2; Stephanówna — Boesówna 7:6, 6:2; Wiera Richterówna — Friedetzka 6:1, 6:2. Wiera Richterówna zwycięża mistrzynię Węgier Baumgartenównę w grze finałowej 1:6, 6:4, 6:1; przyczem tytuł mistrzyni Górnego Śląska przeszedł po raz trzeci w jej posiadanie.

Gra podwójna pań o mistrzostwo Górnego Śląska. Półfinały: Baumgartenówna, Wiera Richterówna — Heinzowa, Stephanówna 6:3, 5:7, 6:2; Dubieńska, Friedetzky — Ksienia Richterówna, Kowalewska 6:1, 6:2. Finał przynosi dalszą, bodaj największą niespodziankę turnieju: Dubieńska i Friedetzky zwyciężają Baumgartenównę, Wierę Richterównę 6:4, 3:6, 6:4.

Gra podwójna mieszana o mistrzostwo Górnego Śląska. Finał: Wiera Richterówna, Jerzy Stolarow — Stephanówna, Steiner 6:1, 6:2.

W finale o nagrodę pocieszenia dla panów dr. Dawid wygrał z Frietzkiem 6:2, 6:3, 6:2, zaś nagrodę pocieszenia dla pań zdobyła Heinzowa, bijąc Warmińską 6:2, 6:1.

W turnieju wzięło ogółem udział 64 panów i 32 panie.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		Wisła	I. F. C.	Pogoń	Ł. K. S.	T. K. S.	Legja	Ruch	Polonia	Czarni	Turyści	Warta	Hasmon.	Warszaw	Jutrzenka	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
1.	Wisła	X	3.0	1:4	0:0	7:2	4:1, 1:0	2:0, 4:0	1:2	4:0, 3:2	1:5	4:1, 2.3	3:1	2:0, 8:2	4:0, 7:2	61	25	29	9
2.	I. F. C.	ı:3	X	1:0	4:1	3:1, 5:2	2:3	7:0	1:3	1.0, 2:0	4:1, 0.2	0:1	4:2, 9:3	3:2, 2:1	2:1	50	26	26	10
3.	Pogoń	4:1	0:1	X	2:0	5 3, 8:1	3:4	2:0, 0 1	3:3	1:3, 3:0	1:1	6:2	1:2	2:1	3:2, 2:0	46	25	22	12
4.	Ł. K. S.	0:0	1:4	0:2	X	4:1, 0.1	3:1	3:1	3:4, 1:2	2:2, 4:0	2:0, 2:4	2:1, 2:5	3.0, 0:3	1:2, 5:2	2:1	40	36	20	20
5.	Legja	1:4, 0:1	3:2	4.3	1;3	2.2, 6:1	X	1:3	2:2	2:0	6:1, 5:2	3:1, 1:9	4:1, 2 0	1:4, 1:2	4:5	49	45	20	18
6.	Ruch	0:2, 0:4	0:7	0:2, 1:0	1:3	4:0, 0 0	3:1	X	5:3, 6:2	1:2	2 0, 1:4	4:1	1:1, 2:?	0:0	3:1	34	35	20	18
7.	Warta	1:4, 3:2	1:0	2:6	1:2, 5:2	3:6	1:3, 6:1	1:4	4:1	0:3	3:0	X	—	5:1, 1:0	4:0, 1:1	44	36	19	15
8.	Turyści	5:1	1:4, 2:0	1:1	0:2, 4:2	1:2, 2:0	1:6, 2:5	0:2, 4:1	3:0	3:2	X	0:3	3:3	2:1	0:0	34	35	19	17
9.	Polonia	2:1	3:1	3:3	4:3, 2:1	3:4	2:2	3:5, 2:6	X	1 1, 3 3	0:3	1:4	2:2	4:2	0:0, 3:2	38	43	18	16
10.	T. K. S.	2:7	1:3, 2.5	3:5, 1:8	1:4, 1:0	X	2:2, 1:6	0:4, 0:0	4:3	4 0	2 1, 0:2	6:3	5:2	4:2	4:2	43	59	18	20
11.	Czarni	0:4, 2:3	0:1, 0:2	3:1, 0:3	2:2, 0:4	0:4	0:2	2:1	1:1, 3:3	X	2 3	3:0	2:3	5:1	6:1, 3:2	34	41	15	23
12.	Hasm.	1:3	2:4, 3:0	2:1	0:3, 3:0	2:5	1:4, 0:2	1:1, 2:2	2:2	3:2	3:3	—	X	1:2	2:1	28	44	12	20
13.	Warszaw.	0:2, 2:9	2:3, 1:2	1:2	2:1, 2:5	2:4	4:1, 2:1	0:0	2:4	1:5	1:2	1:5, 0:1	2:1	X	1:4, 8:2	34	53	11	27
14.	Jutrzenk.	0:4, 2:7	1.2	2:3, 0:2	1:2	2:4	5:4	1:3	0:0, 2 3	1:6, 2:3	0.0	0:4, 1:1	1:2	4:1, 2:8	X	27	59	7	31

Stadjon w Królewskiej Hucie

Budowa stadjonu w Król. Hucie znajduje się obecnie na ukończeniu. Pozostaje tylko betonowanie pływalni. Stadjon ten powstał z inicjatywy magistratu i znajduje się w parku Kościuszki. Całość jest otoczona parkanem drucianym, który znów obciągnięty zostanie zielenią. Na pierwszy plan rzuca się w oczy wspaniałe boisko piłki nożnej w rozmiarze międzynarodowym, otoczone bieżnią długości przeszło 400 mtr. i szerokości 6 — 7 mtr. Prosta bieżni jest przed trybuną przedłużona, na biegi 100 mtr. i 110 przez płotki. Dalej znajdują się dwie wspaniałe odskocznie i rzutnie. Całość otoczono barjerą wysokości 1 mtr. Prawą stronę boiska zajmuje trybuna na 5,000 miejsc. Pod trybuną znajdują się szatnie, umywalnie, bufet, pokój lekarski, sala ćwiczebna i biura kierownictwa. Planowana jest jeszcze budowa tarasu z siedzeniami na 15,000 osób dookoła boiska. Na lewo od boiska znalazła miejsce wspaniała pływalnia, składająca się z basenu głębokości około 1 mtr. (20 x 15) i druga (25 x 25) głębokości 5 mtr. Obok zbudowano szatnię z 50 kabinami.

Z lewej strony znajdują się korty tennisowe także już na ukończeniu.

Z polskiego Manchesteru

Ubiegłej niedzieli rozegrany został po raz wtóry bieg kolarski na przestrzeni 100 klm., o nagrodę przechodnią miasta Łodzi. Trasa ciągnęła się ze startu na Krzywiu pod Zgierzem do Łowicza, gdzie był półmetek, i z powrotem.

O godz. 8.50 wyruszyło ze startu 28 zawodników, z których na półmetek do Łowicza pierwszy przybył Waliński reprezentujący barwy Towarzystwa Zwolenników Sportu.

Do mety powróciło 15 zawodników w następującym porządku: I. J. Waliński (T.Z.S.) w czasie 3.31.29 i dwie piąte, zdobywając wielki medal złoty oraz dla klubu nagrodę przechodnią II — L. Sierpiński (T.Z.S.) 3.31.29 i cztery piąte, III — H. Neszper (Ł.K.S.) — małe medale złote, następnie L. Morga (T.Z.S.), B. Kaprowski („Resursa"), J. Boczkowski (Ł.K.S.), H. Chrzanowski (T.Z.S.), S. Kosiński „Hejnał„), J. Gałecki („Bieg") — medale srebrne, i inni.

Wręczenie nagród odbędzie się w dn. 15 października na Placu Wolności wraz z uroczystością zamknięcia sezonu kolarskiego.

Bezwodna Łódź zapoznała się zeszłej niedzieli ze sportem pływackim. Staraniem szkoły pływania i wiosłowania przy Lidze Morskiej i Rzecznej odbyły się na stawie p. A. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej zawody p. n. „Dzień propagandy sportu wodnego".

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności a na starcie zjawiło się 50 zawodników, uczniów byłego kapitana marynarki handlowej p. M. Szenberga.

Wyniki były naogół b. słabe, świadczące, że sport pływacki w Łodzi znajduje się jeszcze na poziomie zupełnie prymitywnym. Wyróżnić należy p. Placka, który dopiął tej sztuki, że na 100 mtr. na wznak osiągnął lepszy czas (2:03) od zwycięzcy na 100 mtr. st. dow. Kazimierskiego (2:04.4),

Najlepszymi pływakami Łodzi okazali się: Grun, Placek, Kazimierski, Krause, Szerfer i Szepker; wśród pań wyróżniły się: Krauze, Meyer i Endelówna.

II Raid samochodowy pań

Drugi z rzędu raid pań organizowany przez Automobilklub Polski w dn. 10 i 11-ym września r. b. odbędzie się—na skutek żądania uczestniczek przeszłorocznego raidu — w granicach powiększonych, na przestrzeni około 666 km., według następującej marszruty:

1) Etap dn. 10 września b. r.: Warszawa — Błonie — Sochaczew — Łowicz — Kutno — Krośniewice — Kłodawa — Koło — Konin — Słupca — Września — Nekla — Kostrzyń — Poznań.

2) Etap dn. 11 września b. r.: Poznań — Kostrzyń — Gniezno — Trzemeszno — Strzelno — Inowrocław — Toruń — Kikoł — Lipno — Skępe — Sierpc — Drobin — Góra — Płońsk— Zakroczym — Modlin — Nowy Dwór— Jabłonna — Warszawa.

Raid wyruszy z Warszawy dn. 10 września o godz. 8-ej rano z przed lokalu Automobilklubu Polski.

W drugim dniu raidu odbędzie się pod Warszawą, na szosie Jabłonna — Buchnik próba szybkości płaskiej ze stojącego startu na 1 klm.

Zainteresowanie Raidem Pań wyraża się znaczną liczbą zgłoszonych maszyn oraz ilością zaofiarowanych nagród.

Zmarnowany sezon
kolarzy krakowskich

Martwa cisza zaległa na tak ruchliwym ongiś torze Cracovii. Nie widać trenujących, nie widać żadnego znaku życia ze strony zarządu sekcji. Wybudowany olbrzymim nakładem pracy i środków finansowych tor betonowy, najpiękniejszy w Polsce, jest jeszcze jednym dowodem naszej indolencji organizacyjnej. Czemu nie wykorzystano sposobności sprowadzenia zagranicznych zawodników, będących już w Łodzi i w Warszawie, od których by nasi jeźdźcy czegoś nauczyć się mogli? Kilka imprez na torze, który tego roku zobaczyliśmy, wypadły tak pod względem sportowym, jako też materjalnym bardzo słabo i nielicznie zebranej publiczności nie dały żadnej emocji.

Natomiast, co u nas jest już zasadą, rozpętała się w łonie sekcji Cykl. Cracovii, walka mandatowa, która zupełnie zahamowała rozwój sekcji. Tor nie jest konserwowany, szatny oddalony z powodu braku funduszów (100 zł miesięcznie), niema kierownika treningów, zawodnicy nie mając gdzie trzymać maszyny, nie widząc cienia usiłowania ze strony zarządu urządzenia jakichkolwiek, chociażby lokalnych zawodów, nie trenują: oto plon destrukcyjnej pracy chorobliwie ambitnych kierowników, ze szkodą dla pięknie się rozwijającego narybku kolarskiego w Krakowie.

Apelujemy na tem miejscu do głównego zarządu K. S. Cracovia, by się z letargu obudził, wziął inicjatywę w swe ręce i nie dopuścił do zmarnowania dorobku pracy swych zawodników.

Barzycki i Michałek wyjechali do Paryża na 4 tygodnie i trenują w welodromie d'Hiver.

Ekran po ostatnich sukcesach nad Czarnymi II 2:1 i 5:2 kroczy na czele tabeli I ligi i ma wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa swej grupy.



STOLAROW (Łódź)

nowy tennisowy mistrz Polski, doznał w Katowicach sensacyjnej porażki od swego młodszego brata — Maksa

Z GORNEGO SLĄSKA
Przegląd tygodniowy

KATOWICE. W dniu 21 b. m. przeprowadził Ośrodek Wychowania Fizycznego pod kierownictwem kpt. Uhacza zawody pływackie na stawie Małgorzaty w Giszowcu pod Katowicami. Wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto: 50 m. nawznak dla panów 1) Berger Jerzy (B. K. S., Katowice) 50 sek. 50 m. st. dow. dla panów 1) Kralczyk Ludwik (K. S. 06, Katowice) 38 sek. 100 m. st. klas. dla panów 1) Klaputek Jerzy 1:30.9 m. (rekord śląski). 200 m. st. kl. dla panów 1) Klaputek Jerzy 3:37.2 m. Nurkowanie dla panów. 1) Jędryczek Sylwester (B. K. S., Katowice) 30 m. 25 sek. Sztafeta 3 x 50 dla panów styl zmienny. 1) w składzie Jelonek, Berger, Stalbor pobiła rekord śląski, uzyskując czas 2:22.5 min. Sztafeta 5 x 50 m. dla panów styl klas. w składzie Wojaczek Emil, Klaputek Jerzy, Jelonek Stanisław, Jelonek Robert i Snopek Jerzy pobiła rekord śląski w czasie 3:14.8 min. 400 m. st. dow. dla panów. 1) Hajda Alfons (Kl. pływacki Siemianowice). Skoki z trampoliny i wieży. 1) Brzoza (Pol. K. S., Katowice), 2) Snopek (B. K. S., Katowice). 50 m. st. klas. dla pań. 1) Balerówna Aniela 54 sek. 50 m. nawznak dla pań. 1) Bajerówna Aniela 59 sek. Na specjalne wyróżnienie zasługuje w grupie pań panna Bajerówna, w grupie panów Klaputek, którzy mimo słabej konkurencji osiągnęli znakomite czasy.

W dniu 20 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie kursu Wychowania Fizycznego Policji Województwa Śląskiego. W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto wyniki naogół dobre, padł nawet rekord śląski w biegu 110 m. przez płotki, mianowicie Stefan Kisieliński poprawił własny rekord w czasie 17.6 s.

Kurs liczył 60 uczestników, trwał cztery tygodnie, a wydał on cały zastęp nowych sportowców, którzy po powrocie do ich rodzinnych miast uprawiać i propagować będą kult wychowania fizycznego. Komendantem kursu był kpt. Uhacz, kierownik Ośrodka Wychowania Fizycznego, instruktorami Oska, znany lekkoatleta oraz reprezentacyjny bramkarz Polski, Stefan Kisieliński.

Wyniki zawodów piłkarskich ubiegłej niedzieli. Zjednoczeni P. Sp. Król. Huta — K. S. 07 Siemianowice 1:1. Iskra Siemianowice — Naprzód Lipiny 4:2. Pogoń Katowice — Kolejowy K. S. Katowice 4:2. K. S. 06 Katowice — K. S. 06 Mysłowice 6:0. Diana Katowice— Amatorski K. S. Król. Huta 1:3. Policyjny K. S. Katowice — Pogoń Nowy Bytom 4:2. Rybnik 20 — Śląsk Siemianowice 2:0. Roździeń Szopienice — Bogucice 20 3:1. Słowian Bogucice — Naprzód Załęże 3:0. Odra Szarlej—Kościuszko Szopienice 3:0.

Reprezentacja G. L. O. P. N. — I. F. C. Katowce 5:0 (2:0). G. Śląsk: Wezer, Mros — Schierer; Lasota — Klecha — Praski; Vorreiter — Markiefka — Ratka — Gerlitz — Sprus. I.F.C. bez Geislera, zato wzmocniony przez Machinda, dawnego gracza Diany.

Czy można wyobrazić sobie większą sensację. I.F.C. jedna z najsilniejszych drużyn Polski, vice-leader Ligi Państwowej przegrywa do reprezentacji Ligi Okręgowej. Zasługa to niespodziewanej ambicji i ofiarności drużyny reprezentacyjnej, oraz jej doskonałych linij: obrony i pomocy.

Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w cały szereg emocjonujących momentów, zwłaszcza pod bramką reprezentacji; tu jednak obrona stała na wysokości swego zadania i najgroźniejsze sytuacje pewnie wyświetlała. Najlepszą linją drużyny reprezentacyjnej była pomoc, zwłaszcza Klecha, który groźny atak I.F.C. trzymał zupełnie w szachu. Wspaniale i planowo grał atak reprezentacji był on przedewszystkiem doskonale usposobiony strzałowo, zmusił też Spalka pięciokrotnie do kapitulacji.

Od początku do końca walka toczyła się pod znakiem przewagi reprezentacji; bramki padły w 17 i 23 minucie przed przerwą, w 10, 25 i 43 minucie po pauzie. Zdobyli je: Sprus dwie, Markiefka, Ratka i Vorreiter po jednej.

I.F.C. grał b. słabo, przedewszystkiem nie wytrzymał tempa, a pod koniec zupełnie się załamał. Brak Geislera w ataku dał się dotkliwie odczuć. W drużynie I.F.C. zadowoliła jedynie częściowo pomoc, obrona naogół dopisała.

Sędziował dobrze p. Fischer (Katowice). Publiczności ponad 4.000 osób.

GDAŃSK. W niedzielę odbyły się na kortach Polskiego Klubu Sportowego „Gedania" zawody tennisowe z niemieckim S. C. „Concordia", które skończyły się wielkim sukcesem dla Gedanji 6:0. Bardzo podobał się Czarnecki, który miał swój najlepszy dzień całego sezonu. Również i Ruprecht był bardzo dobry, bijąc mistrza Concordii, Neumanna. Concordia uzyskała we wszystkich konkurencjach panów zaledwie jednego seta. Również i w grze pań triumfowała Gedania.

Poszczególne gry dały następujące rezultaty. (Pierwsi Gedania) Ruprecht — Neumann 4:6, 7:5, 6:3. Czarnecki — Semmering 4:6, 6:0, 6:2. Jankowski — Leffek 8:6, 6:8, 6:2. Czarnecki, Ruprecht — Neumann, Semmering 6:8, 8:6, 6:3. Pani Colbowa — pani Leffeżanka 6:1, 6:2. Pani Colbowa, Jankowski — pani Leffeżanka, Neumann 6:4, 7:5.

Z Białegostoku i Wilna

BIAŁYSTOK. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo W.O.Z.P.N. (podokręg białostocki) przyniósł wyniki następujące: Sparta — Ż.K.S. 1:1. Sparta traci pierwszy punkt w rozgrywkach. Ż.K.S. przewyższający przeciwnika techniką lepiej czuł się na oślizgłem boisku niż grająca raczej siłą Sparta i w zupełności jej dorównał. Na wyróżnienie zasługuje obrona Sparty. B.O.S.O. — Haszomer Hacair 1:1. Gra nieciekawa choć ostra toczyła się pod znakiem przewagi „Bosa", który nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycyj. Sędzia p. Frenkiel zadawalniający. 42 P.P. — Sparta 4:2. Rewanżowe spotkanie dwuch najlepszych zespołów piłkarskich w Białymstoku. Zwycięstwem tym dowiedli wojskowi, że poprzednia klęska (1:6) była dziełem raczej chwilowej niedyspozycji. Najlepszym na boisku był por. Nowicki z W.K.S-u. Poza tem na wyróżnienie zasługują: wśród „wojskowych": Sitko, Kirchner i Małyszko, a w Sparcie [illegible]

WILNO. Makabi — team A. Z. S., Pogoń 3:1 (1:1). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Makabi dwa mecze towarzyskie. W pierwszym dniu niezgrany zespół teamu nie mógł dać sobie rady z drużyną mistrza okręgu, jednak wynik ten nie odpowiadał przebiegowi gry. Mecz prowadzony w ospałem tempie, obfitował w brutalne wybryki, na co sędzia, nb. kierownik sekcji piłki nożnej Makabi, p. E. Katz reagował zbyt łagodnie.

Pogoń — Makabi 3:1 (0:1). W niedzielę Pogoń zadała mistrzowi okręgu pierwszą, od czasu zdobycia mistrzostwa, klęskę. Makabi wyszła na boisko bez Szwarca, Pogoń bez Gasztowta. Od samego początku gry widać obustronny zapał, tak rzadko spotykany ostatnio w drużynach wileńskich. Do przerwy Makabi uzyskuje przez rezerwowego Kozłowskiego prowadzenie. Po przerwie atak Pogoni zrywa się do czynu. Po solowej akcji pr. łączn. [illegible]



SKRZYNKA POCZTOWA
„Przeglądu Sportowego"
(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. S. W., Jabłonna. Przypuszczalnie nie, zwłaszcza po ostatniej przegranej z Delaneyem. Wygraliśmy następujące spotkania: w r. 1926 z Jugosławją w Warszawie i w r. 1927 w Zagrzebiu, w r. 1927 z Toskanją we Florencji, w 1927 r. z Estonją i Łotwą w Warszawie. Przegraliśmy: w r. 1922 z Czechosłowacją i Jugosławją w Pradze, w r. 1927 z Włochami w Rzymie.

Sportowiec, Zakopane. Z pewną rezerwą należy się odnosić do czasów, uzyskiwanych na prowincji; pod okiem wykwalifikowanych sędziów, na bieżniach większych miast, wyniki w rodzaju 21.2 na 200, tracą ze 20%. Rekord może być uznany, jeżeli jest stwierdzony przez trzech sędziów, zatwierdzonych przez P. Z. L. A.

P. Jan Luk., Biała. 12.4 sek.

P. Brett, Lwów. Nie możemy zadośćuczynić pana wewnętrznym życzeniom — rzymsko-katolickiego.

P. K. S., Płock. Chwilowo projekty są w zawieszeniu.

P. R. Wasilewski, Białystok. Narazie koresp. mamy, lecz adres notujemy.

P. J. Żyłkowski, Gdańsk. Prosimy bardzo wysyłać wiadomości „express" w niedzielę pociągiem nocnym.

P. A. Wasiewski, Krynica. Karykatury pójdą częściowo i będą honorowane po zamieszczeniu.

P. J. Krawczyk, Dabr. Górn. Nieporozumienie. Korespondentów na Śląsku i w Zagłębiu mamy stałych. Narazie może być więc mowa o pomocy im. Co do pytań ogólnych niewątpliwie udzieli na nie wyczerpujących odpowiedzi kpt. Uhacz.

P. W. Bieniek, Król. Huta. Prosimy porozumieć się co do współpracy z p. Szeligą Żuławskim, Katowice, Francuska 6.

P. M. Bieńk., Ołtarzew. 121 klm./godz. Brunier (Francja): rekordu polskiego niema. 333 klm./godz.—Eldridge.

P. S. G., Krosno. Paddock — 6.7 sek.; w sztafecie tej rekordu niema. W międzyczasie Freyer „załatwił się" z rekordami na 15 klm. i w biegu godzinnym. Inne konkurencje są mało popularne i w programach naszych zawodów rzadko umieszczane. A zgłoszenie próby pobicia ich kosztuje 20 zł. Czy to się opłaci? Lepiej poczekać, aż czas je wykreśli z tabeli.

P. J. G., Wilno. Poznań, Wieża Górnośląska.

Akadem. Koło Piotrk. Niesłychanie niska cena „Przegl. Sport." nie pozwala nam, ze względów zasadniczych, udzielać rabatów.

P. B. Sobocki, Kalisz. Artykuł pana, nie przyśpieszyłby realizacji tego wielkiego dzieła, które, zapewniamy pana, idzie naprzód własnemi, najbardziej wydajnemi drogami. Czy pan się kiedy zastanowił nad ogromem pracy, już zrobionej i do zrobienia pozostającej. O wiadomości ze Słupcy prosimy: treściwe, barwne i aktualne. Görlitz miał złamaną nogę.

P. Eug. Balicki, Kraków. Zdjęcie nie nadaje się dla naszego użytku. Prosimy o dal ze próbki, z postaciami pierwszoplanowemi b. ostremi, najlepiej na czarnem tle. A możeby pan wziął udział w naszym konkursie fotograficznym. Nagrody są piękne i warto się o nie pokusić.

P. H. Eil., Płock. A. Z. S. Warszawa.

P. J. H., Częstochowa. Niestety jeszcze niema, ma się jednak niedługo ukazać. Radzimy zwrócić się do szkolnego nauczyciela gimnastyki.

Kronika sportowa Rzeczypospolitej

Korespondencje własne „Przeglądu Sportowego"

KALISZ. Union (Łódź) — Prosna 3:0. Zawody o mistrz. klasy A Ł.Z.O.P.N., Prosna grała tylko z 4 graczami I-szej drużyny. Sędziował p. Rakowski z Łodzi.

Oczekiwany jest przyjazd do Kalisza trenera lekkoatletycznego p. Norlinga, którego sprowadza podokręg kaliski Ł.O.Z.L.A.

Staraniem sosnowieckiego Tow. Cyk. odbyły się wyścigi kolarskie, których wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Bieg otwarcia 10 klm. wygrywa I. Kögler (S.T.C.) 17 min. Bieg pań 6 klm.: I. Witalikówna (Sokół, Będzin) 12 min. II. Paterlikowska (T.K.S.). Bieg gości 10 klm.: I. Zieliński T. (T.K.C.) 17 min. 10 sek. II. Biela (T.K.C.). Bieg niestowarzyszonych 10 klm.: I. Walkowicz Ed. (Będzin) 18 min. 5 sek. II. Latko (Zagórze). III. Wojtala M. (Sosnowiec).

Bieg główny 20 klm.: I. Kögler 35 m. 25 sek. II. Sołtys 25 m. 47 s. III. Polak wszyscy z S.T.C. Zawody były obesłane licznie przez zamiejscowe kluby, których zawodnicy musieli uznać wyższość S.T.C. Kierownikiem zawodów był nie trudzony prezes S.T.C. p. Ilski.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Kraft (Płock) 7:0. Zupełna przewaga Makabi. Sędzia p. Marciniak. Dnia 21 b. m. odbyły się zawody kolarskie o mistrz. m. Włocławka.

Mistrzostwo na rok 1926 zdobył na dystansie 1000 m. F. Różański (T. K. W.), 2) Hajdo (T. K. W.). 3) Quandt (T. K. W.). Bieg Tow. Makabi wygrywa J. Teichner, 2) Dawidowicz, 3) Glicenstein.

Doroczne regaty międzymiastowe dały wyniki: Dwójki półwyśc. wygrywa osada Płock — ster. Jagodziński, wiośl. Koźniewski i Dobrowolski, 2) Włocławek. Jedynki półwyśc. 1) Gogoliński, 2) Wapniarski. Czwórki półwyśc. (osady szkolne) wygrywa Włocławek w osadzie stern. Gaworski, wiośl. Maszewski, Skulimowski, Racinowski i Sodulski, 2) Płock. Czwórki półwyśc. wygrywa osada stern. Rajtzio, wiośl. Ostaszewski, Hauk, Zabłocki i Kosiński. Czwórki półwyśc. wygrywa Włocławek w osadzie stern. Dyżewski, wiośl. Dombrzalski, Głowacki, Szelągowski i Onoszko, 2) Płock.

TOMASZÓW MAZOWIECKI. W sobotę i niedzielę ub. rozegrano u nas spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami Hakoah i B. K. S. (Brzeziny) z wynikiem 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli Zameczkowski, Krakowiak i z zamieszania pod bramką., zaś dla B. K. S. (Brzeziny) prawy pomocnik z rzutu wolnego. Sędzia b. słaby. Sokół — K. S. Łódka (Łódź) 7:5. Bramki dla Sokoła zdobyli Kaczmarow 4, Bożyk 1, z rzutu karnego Radwański i jedna samobójcza z winy obrońcy K. S. Łódki (Łódź). Dla pokonanych Łojszczyk 2 (jedna z rzutu karnego). Radke 1. Gzik 1 i Wujas 1. Rogów 6:5 dla Sokoła. Sędziował p. Grabowski słabo.

Pierwszą wycieczką turystyczną urządzaną przez T. T. W. był bieg Pilicą do ujścia i Wisłą do Warszawy. Trasa wynosiła 188 klm. Wycieczka była gościnnie przyjmowana przez Warsz. Towarzystwo Wioślarskie.

Była ona także obecna na zawodach pływackich o mistrz. Polski.

RYPIN. Makabi (Płock) — R. K. S. Lech (Rypin) 0:8. Dnia 14 b. m. rozegrały powyższe drużyny towarzyski mecz piłki nożnej. Pierwsze minuty gry należą do gości, którym sprzyja wiatr. Lecz tylko tyle było sądzone miłym płoczczanom. Ślicznie przeprowadzony atak lewem skrzydłem gospodarzy rozpoczyna serję 8 dalszych bramek. Gra naogół ciekawa, mimo stałej przewagi Lecha.

U gości na uwagę zasługiwał pierwszy obrońca i środkowy napastnik, u gospodarzy cała drużyna—zadawalniająca. Dziewiątej, a zarazem najpiękniejszej bramki dnia, strzelonej głową przez lewego łącznika, sędzia nie uznał. Rogów 7:6 dla Lecha. Sędzia Br. Kolasiński — dobry.

SKIERNIEWICE. Mistrzostwo kolarskie m. Skierniewic na 1000 mtr. zdobył Bernard Longin z S. T. C. w czasie 14 sek., 2) Kostrzewski Henryk. Mistrzostwo pow. skierniewickiego na 51 klm. 500 mtr. uzyskał Pyziak Marjan z S. T. C. w czasie 1 godz. 48 m. W biegu juniorów na 10 klm. zwyciężył Filipek Henryk, 2) Marczak Eugenjusz. Bieg amerykański wygrała para Bernard — Skoczylas.

BĘDZIN. I. F. C. Katowice I-b. — Hakoach 2:1. Drużyna F.C. wystąpiła z Geislerem, Görlicem i Saftem. Do pauzy gra była równa z lekką przewagą miejscowych. Mimo to uzyskuje pr. skrzydłowy gości efektowną bramkę. Po zmianie stron Hak. „puchnie", a F. C. zdobywa drugą bramkę ze strzału Görlica. W kilka minut później miejscowi przeprowadzają śliczny atak lewą stroną i z kombinacji Siwek II — Janklewicz II uzyskują jedyną bramkę. Hak. nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Sędziowali pp. M. Plesner i M. Lichtensztajn.

SOSNOWIEC. Sosnowiec — Wirginja 13:1. Zawody I-ej ligi. Sędziował p. Arczyński z Krakowa bardzo dobrze. Hakoah (Będzin) — Świt 1:0. Hakoah „miał w nogach" wczorajsze zawody z F. C., uzyskał jednak zasłużone zwycięstwo. Jedyna bramkę zdobył Siwek II z rzutu karnego. Sędzia p. Arczyński. Victoria — Sarmacja (Będzin) 1:0. Sarmacja przegrywa dzięki niedołężności swojego ataku. Vic. zdobywa jedyny punkt ze strzału Filipkowskiego. Sędziował p. Kalinowski z Małej Dąbrówki. Makabi — Brynica 6:0. Zasłużone zwycięstwo Mak. dla której bramki zdobyli: Saper 4 i Fruchzwajg II — 2.

KUTNO. Sokół II — Harcerski Kl. Sp. 5:3. Do przerwy gra równa, po przerwie ze zdecydowana przewagą „Sokoła", który zdobył dalsze 3 bramki. aHrcerski Kl. Sp. — „Strzelec" 2:1. Gra równa nieciekawa. Do przerwy Harcerze zapewnili sobie zwycięstwo.

RÓWNE. Hasmonea — Repr. Dubna 7:0. Nadzwyczaj brutalna gra ze strony Hasmonei. Bramki zdobyli: Koźlik 2, Sawicki II 2, Feldman 2, Sawicki I 1. Dobry w Hasmonei Glikman, zaś w Reprezentacji: Lewiatin, Markiewicz i Baranowski. Sokół II — T. O. Z. 4:2. Bramki zdobyli: Wałek 3, Kozłowski 1. Wyróżnili się: Wałek i Troicki z Sokoła, zaś z T. O. Z. Miłanow.

TARNOPOL. Jehuda — Podilc 5:0. Zdobywcy bramek dla Jehudy: Günsberg 2, Türkel 2 i Grünberg z przeboju. Neuman znajduje się w formie, przypominającej dawne dobre czasy. W przyszłym miesiącu jedzie Jehuda do Lwowa na zawody piłkarskie z Ukrainą.

PRZEMYŚL. Czuwaj I — Świt I 3:2. Zawody przyjacielskie, do których drużyna harcerzy wystąpiła w b. słabym składzie, bo aż z 8-ma rezerwowymi. Czuwaj II — Świt II 3:1. Saf (Ustrzyki) — Jutrzenka 3:2. Mecz o puhar T.Z.S.Z.P. Jutrzenka od 20-ej m. gra w dziesiątkę. Miejscowi mogli mecz ten wygrać, lecz dwaj gracze zeszli z boiska z powodu kłótni i osłabili drużynę. Ruch I — Hagibor I 3 : 0. Rewanżowe ostatnie i rozstrzygające zawody o puhar T.Z.S.Z.P. (grupa b.) Obie drużyny w swych najlepszych składach, przyczem Hagibor wzmocnił się Wolfstahlem, byłym graczem Polonji przemyskiej ostatnio Hasmonei lwowskiej. Już w początkach gry zrywa się z furją atak Ruchu i w 1-szej min. zdobywa przez Wawrzkowicza II ładną bramkę. Po przewadze dla Ruchu w pierwszej połowie — gra w 2-giej części zawodów zmienia się na równorzędną. Dwie dalsze bramki zyskuje Ruch z rzutu karnego przez Thiera i z pięknego strzału przez Wawrzkowicza I.

Zawody prowadził doskonale p. A. Balecki. Zwycięzca Ruch dochodzi do finałowych rozgrywek ze zwycięzcą gr. A. Hagibor II — Ruch II 3:0.

STANISŁAWÓW. Revera — Sokół 7:0. Gra o puhar. Goale dla Revery zdobyli: Hauman 2, Wolny 2, Sobolewski 2 i Klimek 1. Najlepsi na boisku: Hauman, Nadorski, Wędrzyński, z Revery; Kruk, Kubik, Radoniewcz i Gózawski z Sokoła. Sędziował dobrze p. Lieblein. Pol. K. S. — Revera II 2:1.

TARNÓW. Sandecja — Jutrzenka 0:0. Zawody o mistrz. kl. B podokr. tarn. Gra ostra z obu stron. Ofiarą tego padł obrońca Sandecji, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi, poczem goście opuścili boisko.

Jachimek II, doskonały bramkarz Tarnowji, którego talent zajaśniał w całej pełni na ostatnim meczu z Cracovią, opuścił Tarnów i przeniósł się na Górny Śląsk, gdzie ma grać w Ruchu. Tarnowja traci w nim pierwszorzędną siłę.

ŻYWIEC. Na zakończenie obozów letnich W. F. i P. W. odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, które przyniosły następujące lepsze rezultaty.

100 mtr. — Buchała 11.5; 950 mtr. — Rzepuś 2 m. 45 sek.; 5 klm. — Sałek 17:55.7; 110 płotki — Sobik 19 s.; skok wdal — Buchała 607; skok wwyż — Ursiniewski 1.675; o tyczce — Kierst 3.15; rzut oszczepem — Buchała 50.56; dyskiem — Turek 34.54; kulą — Buchała 11.14.

RZESZÓW. Wisłok I — Polonia I 4:1. Boisko Barkochby. Zawody towarzyskie. Bramki dla Wisłoku uzyskali Trzeciak 2 (1 karny) i Kotowicz 2. Barkochba I — Metal I (Tarnów) 2:2. Zawody o mistrzostwo kl. B podokręgu tarnowskiego K. Z. O. P. N-u. Do pauzy ma przewagę technicznie lepsza Barkochba nad fizycznie silniejszym Metalem. W 25-ej min. Metal uzyskuje przez Kozla prowadzenie z karnego. W 30-ej m. sędzia usuwa z boiska Henbluma z Barkochby za krytykę jego orzeczeń. W minutę później Keller z przeboju wyrównuje. Po pauzie Barkochba w 5-ej min. również z przeboju Kellera uzyskuje prowadzenie — lecz już w tej samej minucie Grząbel nieobstawiony, strzela bramkę dla Metalu. W 20-ej m. sędzia wyklucza Wachspressa z Barkochby i odtąd Barkochba, grając w 9-tkę skupia się pod bramką, broniąc się przed atakami Metalu.

Na 20 minut przed końcem publiczność wtargnęła na boisko z laskami, usiłując pobić sędziego p. Edelsteina z Tarnowa, wobec czego ten zawody odgwizdał. W Barkochbie wyróżnili się Graber, Klarnet, Hirsch i Keller. W Metalu bramkarz, Armatys w pomocy i Grząbel w ataku. Kaim i Czupryna I słabi.

STRYJ. Stryjanka — Hakoah 1:1. Pogoń — Janina (Złoczów) 2:1 (0:1). Zawody o mistrz. ligi okręgowej. Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która od pierwszej chwili ma druzgocącą przewagę, o czem świadczy stosunek rogów 12:1 (5:1), jednak wskutek dziwnego pecha oraz bezradności trójki ataku omal zawodów tych nie przegrała. Dopiero bowiem w ostatnich min. zdobyła przez Henniga i Datkę bramki decydujące o zwycięstwie. Z Pogoni wyróżnił się bramkarz Biesiada, który obronił kilka niebezpiecznych strzałów z wypadów gości oraz Manes, Kobel, Hennig i Paraszczak, z Janiny bramkarz i Herman. Sędziował b. dobrze p. Dudryk ze Lwowa.

SŁONIM. Dnia 20 b. m. odbył się w Słonimie mecz Ż. K. S. — Balladyna 3:1. Gra toczyła się z przewagą Ż. K. S-u, dla którego bramki zdobyli: Rawicki II (2) i Zakrojski; dla Balladyny Bakowiec z karnego. Sędziował p. por. Pietruszko b. dobrze.

SUWAŁKI. Makabi — Samson 8:1. Po nieciekawej i ostrej grze, zszedł Samson sromotnie pokonany. Po przerwie Makabi, grająca w dziesiątkę, opanowała całe pole. Bramki zdobyli: Fink (3), Kwas (2), Wysocek (2) i Liperak. Dla Samsonu bramkę honorową zdobył Rejch, obrońca Makabi. Sędziował p. M. Smoliński.

PIŃSK. Kresowianka — Hakoah II 6:1. Do porażki Hak. II przyczynił się bramkarz tegoż klubu. Rewanż rozegrany na drugi dzień, dał w wyniku 2:1 na korzyść Kres. Słaba gra obu zespołów.

SEJNY. 24 K. O. P. — Makabi 7:0. Druzgocąca przewaga wojskowych. Prawdziwy trening na jedną bramkę. Makabeusze wykazali zupełny brak znajomości przepisów gry w piłkę nożną. Od wyniku dwucyfrowego ochronił ich świetnie grający w tym dniu bramkarz z Makabi suwalskiej—J. Zeligman. Sędziował słabo por. Car.



Ż. K. S. HAKOAH (Stanisławów)
posiada najlepszą w tem mieście kobiecą drużynę piłki ręcznej

Nowiny z Grodu Podwawelskiego

Zainteresowanie sfer sportowych Krakowa zwróciło się ostatnimi czasy przedewszystkiem ku zawodom tennisowym. Mistrzostwa Polski, które odbyły się na placach A.Z.S-u cieszyły się dużem zainteresowaniem publiczności. Naogół jednak zostawiły wrażenia dość smutne — bo aczkolwiek pp. Jędrzejewska i Dubieńska, oraz p. Zachar doszli do rozgrywek finałowych — a nawet p. Jędrzejewska wspólnie z p. Groblewską ze Lwowa, zdobyła mistrzostwo w grze podwójnej pań, — to jednak zawody nie przyniosły nowych rewelacyj na terenie krakowskim.

Stara gwardja A.Z.S-u — Kononka, dr. Potuczek, Szwede, Zachar—i młodsi: Tyszkiewicz, dr. Brodkiewicz, Zdanowicz — obok nich Wittmann i Liebling z Jutrzenki i Grochowski z Cracovii — to cały nasz „arsenał". Liebling, który budził w zeszłym roku duże nadzieje, w tym roku niczem ich nie usprawiedliwia, a wielka nerwowość tego gracza stawia jego dalsze postępy pod znakiem zapytania.

Ze wszystkich tych graczy, ani jeden nie był w stanie dojść do ćwierćfinału, a w jednej ósmej rozgrywek znalazł się tylko dr. Potoczek. Nie mamy więc powodu do radości. Lepiej nieco jest z paniami — bo tu mamy jeden nowy, rzeczywiście poważny talent — p. Jędrzejewska. I jeżeli, robiąc z niej przedwcześnie „mistrzynię", nie zepsuje jej otoczenie klubowe — to ma ona wszelkie szanse do zdobycia najwyższych polskich tytułów.

Ubywa z naszego grona p. Dubieńska — która na skutek nieporozumień z zarządem swego klubu — wstąpiła demonstracyjnie do katowickiego K. S. Sądzimy, iż demonstracja ta pozostanie demonstracją, a zerwanie z klubem w którym się grało przez lat prawie 15 wymagałoby poważniejszej przyczyny, aniželi pojawienie się groźnej konkurentki. Jedno zyskał Kraków bezsprzecznie na tym turnieju — to piękną trybunę i doskonały plac centralny A.Z.S-u, który w czasie turnieju był jeszcze trochę miękki, z biegiem czasu zestali się jednak i będzie może najpiękniejszym w Polsce.

Obok tennisu — automobilizm trzymał nasze środowisko w zainteresowaniu. Krakowski Klub Automobilowy, który przez cały sezon wykazywał wielką ruchliwość, przez organizację Wyścigu Tatrzańskiego osiągnął poważny sukces. Sportowy i organizacyjny — bo nietylko zawody były pierwszorzędne, ale i zjazd do Zakopanego i ożywiony ruch, wszystko to razem nadało wyścigowi tatrzańskiemu piętno, jakiem odznaczają się zawody narciarskie w zimie.

Clou sezonu letniego w Zakopanem — to cenny tytuł jaki sobie impreza K.K.A. zdobyła wstępnym atakiem. W związku z przyszłorocznym wyścigiem — istnieje już szereg projektów, które K.K.A. będzie rozpatrywać w czasie najbliższym. Narazie zgłoszono przyszłoroczny wyścig jako imprezę międzynarodową do kalendarza międzynarodowego.

Obiegają pogłoski o ufundowaniu wspaniałego złotego puharu dla tej konkurencji, a z dziedziny organizacyjnej mówi się o przeniesieniu trybun na niższe serpentyny i o wyodrębnieniu na przedpołudnie lub przeddzień wyścigu biegów motocyklowych.

Lekka atletyka, wioślarstwo i pływanie śpią snem błogosławionym. Lekka atletyka od mistrzostw Polski i wycieczki kopenhaskiej Y.M.C.A. nie odezwała się ani razu. Wioślarze startowali tylko pod Krakowem, zdobyli cenne trofea, ale w Krakowie będzie ten rok prawdopodobnie pierwszym od dłuższego czasu, w którym żadne regaty do skutku nie dojdą.

Nie doszedł także do skutku wyjazd Długoszewskiego do Como, ale to już nie z winy Krakowa. Mistrz Polski nie otrzymał w Bydgoszczy informacji co do wyjazdu — i nie był później w stanie, wysławszy łodzie normalnym trybem do Krakowa, ekspedjować je na czas do Como. Sprawa ta oparła się o prasę krakowską, która bardzo gorąco wystąpiła w obronie Długoszewskiego.

Wioślarze Sokoła odbyli również piękną wyprawę z Krakowa do Gdańska — tak, że tradycji turystycznej stało się i w tym roku zadość.

Polski Związek Pływacki żałując 4.000 zł. na zawody w Krakowie — wydał 12.000 w Warszawie, a sekretarz nieomal że nie padł ofiarą namiętności graczy czeskich w water-polo. Żart na stronę — tegoroczny sezon pływacki w Krakowie zmarnowano, a winę ponoszą w równej mierze bałagan P. Z. P. jak i zupełny marazm w środowisku krakowskiem.

W osatniej chwili przypomniałem sobie o piłce nożnej. Tu jednak nic się nie dzieje. Cracovia, po ostatniem skórobiciu w Łodzi chodzi smętnie i oświadcza patetycznie, że z zadowodowcami grać nie będzie (chyba zagranicznymi). Wisła sprawia nowy zegar, o którym chodzą nieprawdopodobne wieści. Ma kosztować 600 f. szt., mieć średnicę 2 m. i... wyrzucać opornych graczy z boiska. Wielkie rozczarwoanie spotkało I.F.C. Na ostatniem meczu Wisły z Legią, gdy wyrównanie wisiało na włosku, liczni, obecni zwolennicy śląskiej drużyny — zamawiali podobno telefonicznie bankiet w Katowicach. Na szczęście Wypijewski zrobił kiksa i... bankiet przepadł.

Mistrzostwo kl B. podokręgu krakowskiego, podzielonego na 3 grupy zdobyli: Krakowianka, Unja i Krowodrza, które to drużyny rozegrają między sobą zawody o mistrzostwo Krakowa w klasie B. w terminie między 21.8

Pollak, były gracz Zwierzynieckiego K.S., który grał ostatnio w Garbarni powrócił do swego macierzystego klubu.

Kożuch, były gracz Wawelu, który ostatnio grał w Koronie krakowskiej, wrócił do swego macierzystego klubu.

Stibbe i Konarzewski zmierzą się we wrześniu w walce o tytuł mistrza Polski wagi ciężkiej. Mecz odbędzie się w Łodzi.

Bracia Stolarow wyjechali do Zakopanego, gdzie pilnie przygotowują się do międzynarodowego turnieju tennisowego, który rozpocznie się w Łodzi za tydzień.

Weintal, skarbnik P.Z.L.A. jeden z najczynniejszych działaczy tego związku, zapadł ciężko na zdrowiu. Sympatycznemu sportowcowi życzymy szybkiej rekonwalescencji i powrotu do pracy organizacyjnej.

Cejzik, mistrz Polski w wielobojach lekkoatletycznych, z powodu zerwania mięśni w nodze, w pięcioboju definitywnie startować nie będzie. Wobec tego zwycięstwo Dobrowolskiego w tej konkurencji jest pewne.

Tupalski, zażądał zwolnienia z sekcji piłki nożnej K. S. Polonja. Drużyna straciłaby w nim wszechstronnego i utalentowanego gracza.

Mielech, długoletni napastnik Cracovii i Legji, wychowawca szeregu talentów piłkarskich, od dłuższego czasu nie ukazuje się na boisku, choć dziś jeszcze należałby do czołowych skrzydłowych w Polsce.

Reyman I, świetny kierownik napadu Wisły, przemęczony manewrami wojskowemi stracił ostatnio wiele ze swych walorów. Cierpi na tem bardzo drużyna leadera ligi, której duszą jest Reyman.

Batsch, świetny prawy łącznik mistrza Polski, rozbity na meczu z Jutrzenką musi przez dłuższy czas zaprzestać gry.

Grabowski, kierownik napadu stołecznej Polonji powrócił z 6-tygodniowego urlopu wakacyjnego i wystąpi już na meczu z Wartą dn. 4-go września.

Chruściński na czas pobytu Cracovii na Bałkanach grał w drugoklasowej drużynie ligowej Garbarnia. Obecnie otrzymał zwolnienie i powrócił do Cracovii.

Spojda otrzymał roczną dyskwalifikację od zarządu Warty, za nieodpowiednie zachowanie się podczas meczu wyjazdowego swego klubu.

Kożmin, były bramkarz Zwierzynieckiego K. S., który ostatnio grywał w Wiśle, powraca do swego macierzystego klubu.





HENRYK EMCHOWICZ
znany piłkarz Polonji warszawskiej jest niemniej utalentowanym tennisistą



SZENROK (Pabjanice)
mistrz województwa łódzkiego na szosie, na ostatnich wyścigach walczył nietylko z przestrzenią, lecz i z pechem

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna.